



Warszawa, dnia ~~17~~ listopada 2017 r.

**Protokół/ stenogram ze spotkania
Komisji Wspólnej Lasów Państwowych i organizacji działających na rzecz
przedsiębiorców leśnych.
Warszawa, 30 października 2017 r.**

W dniu 30 października 2017 r. w siedzibie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych odbyło się spotkanie Komisji Wspólnej Lasów Państwowych i organizacji działających na rzecz przedsiębiorców leśnych, zwanej dalej „Komisją Wspólną”. W spotkaniu udział wzięło 88 osób zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

Spotkanie Komisji Wspólnej otworzył **zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. Finansów i Zasobów Majątkowych Pan Krzysztof Janeczko**. Przywitał zebranych członków Komisji Wspólnej i poinformował o nieobecności na posiedzeniu Komisji Wspólnej Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych dra inż. Konrada Tomaszewskiego z powodu licznych pilnych spraw bieżących. Następnie zapytał zebrane gremium czy posiada jakieś wnioski lub zapytania do agendy załączonej do przesłanego wszystkim zaproszenia na posiedzenie Komisji Wspólnej. Wobec braku wniosków lub zapytań do agendy oddał głos **Kierownikowi w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej Panu Krzysztofowi Knopowi**.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop przywitał członków zebranego gremium i podziękował za przybycie. Poinformował o wielości zagadnień, które zostaną omówione na posiedzeniu Komisji Wspólnej. Zapewnił wszystkich przybyłych, że wszelkie postulaty i zgłoszone problemy zostaną zaprotokołowane i przekazane Dyrektorowi Generalnemu i właściwym komórkom merytorycznym DGLP celem zapoznania. Następnie przeszedł do realizacji posiedzenia Komisji Wspólnej zgodnie z harmonogramem agendy:

1. Prezentacja głównych założeń opracowanego wzoru SIWZ i umowy na usługi leśne na 2018 r. – **Marian Wiśniewski – z-ca dyr. RDLP w Pile**;
2. Omówienie działań DGLP na rzecz stworzenia możliwości dofinansowania działalności przedsiębiorców leśnych ze środków UE przydzielanych przez LGD w ramach PROW 2014-2020 – **Krzysztof Knop – kierownik w DGLP**;
3. Założenia do planu finansowo – gospodarczego LP na 2018 r. dot. poziomu kosztów usług z zakresu gospodarki leśnej – **Jarosław Piekutin – naczelnik w DGLP**;
4. Przedstawienie wyników prac nad zmianami w sortymentacji i pomiarze surowca drzewnego w LP – **Robert Wielgosz – naczelnik w DGLP**;
5. Przedstawienie wyników prac związanych z opracowaniem instrukcji użytkowania lasu – **Ryszard Standio – dyr. RDLP w Pile**;
6. Przedstawienie stanu zaawansowania prac badawczych zleconych ORWLP w Bedoniu w zakresie weryfikacji opracowanego w 2013/2014 i 2015 roku „Katalogu pracochłonności prac leśnych” – **Tomasz Modliński – dyr. ORW LP w Bedoniu**;
7. Zaprezentowanie koncepcji nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej – **Piotr Szulc – naczelnik w DGLP**;
8. Pytania i odpowiedzi – dyskusja.

Ad. 1

Zastępca Dyrektora ds. Rozwoju w RDLP w Pile Pan Marian Wiśniewski:

Opracowany wzór Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia oraz Umowy na usługi leśnej na rok 2018 został przyjęty Decyzją nr 243 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 14 września 2017 r. w sprawie udostępnienia jednolitych wzorów dokumentów, dotyczących zamawiania usług leśnych z zakresu gospodarki leśnej w jednostkach organizacyjnych Lasów Państwowych. Opracowane dokumenty zostały poddane bardzo szerokim konsultacjom w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Lasów Państwowych. W omawianych wzorach dokumentów została dopuszczona możliwość modyfikacji pewnych kwestii przez poszczególne nadleśnictwa, jednakże wiele zagadnień zostało uregulowanych w sposób sztywny. Najistotniejsze rozwiązania zastosowane w przyjętej dokumentacji to m.in. ujednoczenie kar, odstąpienie od standaryzacji sporządzania dokumentów przetargowych dla gospodarki łowieckiej, szkółek kontenerowych oraz punktów ppoż. W opracowanych dokumentach zostało przyjęte pozyskanie surowca drzewnego na jednego pilarza w wysokości 2000 m³, zaś postulaty dotyczące zwiększenia tej wartości do 2900 m³ nie mogą zostać w chwili obecnej spełnione, gdyż została już uruchomiona na terenie całego kraju procedura przetargowa. Niewykluźnione jest przyjęcie tego postulatu w przyszłym roku po przeprowadzeniu dokładnej analizy. Pozostałe przyjęte rozwiązania: wielkość pozyskania surowca drzewnego dla harwestera – 24 000 m³, dla forwardera - 12 000 m³, określanie wielkości pakietów pozostawiono nadleśnictwom, uznanie dyplomu ukończenia studium zawodowego w zakresie świadczenia usług na rzecz leśnictwa do pracy w nadzorze leśnym jako przyjęcie postulatu zakładów usług leśnych, pozostawienie dotychczasowej wartości dla polisy ubezpieczeniowej, określanie wadium pozostawione nadleśnictwom, potwierdzenie sytuacji finansowej pozostawione na poziomie 15-20%, wielkość doświadczenia na poziomie 50-100%, określanie wadium w gestii nadleśnictwa, przyjęcie zabezpieczenia należytego wykonania umowy na poziomie 5-10% przy pozostawieniu nadleśnictwom możliwości modyfikacji tych wartości, prawo opcji do 20%, organizacja spotkań przed przetargowych z wykonawcami w nadleśnictwach. Odnosząc się do kryterium oceny ofert dużym problemem jest określenie kryterium, które warte byłoby 40 % jednakże w komentarzu do wzoru SIWZ zostały wskazane sugestie co do kryteriów. Nadleśnictwa raczej ukierunkują się na kryterium samodzielnego wykonawstwa. Wymagania potencjału technicznego sprawiające problemy w zeszłorocznych przetargach zostały szeroko opisane w komentarzu do wzoru SIWZ. Pozostawiono nadleśnictwom możliwość tworzenia pakietów specjalistycznych. Zakłady usług leśnych mają prawo otrzymywać informację o planowanych odbiorach drewna i mają prawo w nich uczestniczyć, zaś dokumentacja przetargowa nadleśnictw powinna już zawierać te wytyczne w organizowanych przetargach na 2018 r. Problem opisów zagrożeń został wyjaśniony z nadleśnictwami, mianowicie oprócz ogólnego opisu zagrożeń mogą być wskazywane szczególne zagrożenia na danej pozycji. Zostało uregulowane wyznaczenie koordynatora bhp zgodnie z przepisami Kodeksu Pracy. Nie zostało zabronione podwykonawstwo. Katalog kar umownych został skrócony choć nie jest możliwe całkowite od niego odstąpienie ze względu na konieczność zabezpieczenia interesu Skarbu Państwa. Wprowadzona została definicja nadzoru opracowana przez Pana mec. Jerzykowskiego jako wypełnienie postulatu zakładów usług leśnych. Wprowadzono różnicę pomiędzy wielkością w SIWZ, a wykonaniem pozyskania w układzie sortymentowym do 25%. Na zakończenie zostało wskazane, iż nie jest możliwe sporządzenie dokumentacji przetargowej w taki sposób, aby zadowolić wszystkie zakłady usług leśnych, z tego względu, iż stanowią dla siebie konkurencję. Pamiętać jednak należy, iż Lasy Państwowe muszą dbać o majątek Skarbu Państwa, jednakże tegoroczne wzory dokumentów są wypracowanym dobrym kompromisem między LP - a zakładami usług leśnych. W przyszłym roku wdrożony zostanie elektroniczny system przetargów.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Dziękuję Panu dyrektorowi Marianowi Wiśniewskiemu za omówienie dokumentacji przetargowej i proszę zastępcę dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. Finansów i Zasobów Majątkowych Pana Krzysztofa Janeczko o dokonanie formalności związanych z uzupełnieniem składu Komisji Wspólnej.

Zastępca dyrektora generalnego Lasów Państwowych ds. Finansów i Zasobów Majątkowych Pan Krzysztof Janeczko:

Do prac w Komisji Wspólnej Lasów Państwowych i organizacji działających na rzecz przedsiębiorców leśnych zostały zaproszone cztery osoby: Pan Tadeusz Ignaciuk, Pan Witold Pasternak, Pan Marek Bodył oraz Pan Mirosław Potapiuk. Zapraszam wskazane osoby po odbiór zaproszeń sygnowanych przez Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

W ramach krótkiego komentarza do wystąpienia Pana dyr. Mariana Wiśniewskiego, zwracam uwagę, iż dokumentacja przetargowa musi być tak przygotowana, aby odpowiadała potrzebom zamawiającego. W toku prac nad dokumentacją przetargową przedsiębiorcy leśni przesyłali do DGLP postulaty oraz sygnalizowali pojawiające się problemy. Uznanie budzi fakt, iż dotyczyły one całego sektora usług leśnych, a nie tylko poszczególnych przedsiębiorców. W ostatnim czasie postulaty przekazywał także Pan Tadeusz Ignaciuk prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych, a ze swojej strony zapewniam, iż docierają one do właściwych komórek organizacyjnych DGLP i poddawane są analizom. Do Pana Ignaciuka kieruję pytanie, czy omówienie dokumentacji przetargowej przez dyr. Wiśniewskiego wyjaśniło Pana wątpliwości?

Prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pan Tadeusz Ignaciuk:

Czy jest możliwe skrócenie terminu płatności wynoszącego 21 dni dla nadleśnictw?

Zastępca Dyrektora ds. Rozwoju w RDLP w Pile Pan Marian Wiśniewski:

Nie ma żadnych przeciwwskazań do dokonywania płatności przez nadleśnictwo w krótszym terminie, gdyż zapis w umowie wskazuje wprost, iż jest to termin „do 21 dni”. Zapewniam również, że Dyrektor Generalny LP także nie widzi przeciwwskazań by nadleśnictwa dokonywały płatności wcześniej niż ostatniego 21 dnia. Inspekcja LP nie będzie kwestionowała wcześniejszych wypłat dokonywanych przez nadleśnictwa.

Prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pan Tadeusz Ignaciuk:

Są to powody obaw zakładów usług leśnych i dotyczą właśnie terminów płatności. Wiele nadleśnictw rozumie preferowany termin płatności w ten sposób, że dokonują płatności ostatniego dnia. W praktyce wiele przeprowadzonych kontroli Inspekcji LP lub NIK- u wykazywało, że dokonywanie płatności przez nadleśnictwa we wcześniejszym terminie naraża Skarb Państwa na straty.

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Termin zapłaty przewidziany w specyfikacji wzorcowej to termin 21-dniowy dokładnie z użyciem zapisu „do”. Z punktu widzenia prawnego to słowo „do” jest zbędne, ale zostało specjalnie dodane po to, żeby wszelcy krytycy płatności wcześniejszej nie mieli podstaw do kwestionowania tej płatności wcześniejszej. Z prawnego punktu widzenia termin zapłaty, jakkolwiek długo byłby on określony, jest to termin zastrzeżony na korzyść dłużnika, tzn. że dłużnik tj. zamawiający może zapłacić wcześniej natomiast nie może zapłacić później. Zapisanie terminu płatności „do 21 dni” służy właśnie temu, aby wyeksponować możliwość wcześniejszej zapłaty i z prawnego punktu widzenia taka zapłata nie jest zapłatą sprzeczną z prawem, dlatego że płacimy w terminie, który wynika z umowy. Możliwe jest dokonanie płatności każdego dnia nie przekraczając dnia 21, gdyż przekroczenie tego terminu spowoduje powstanie po stronie wykonawcy roszczenia w stosunku do zamawiającego o zapłatę odsetek ustawowych. 21- dniowy termin płatności jest terminem kompromisowym, gdyż zwyczaj wskazuje się na termin 30 dni. Zdajemy sobie sprawę, iż szybsza płatność jest lepsza i korzystna dla wykonawcy i również w pewnym sensie jest lepsza i korzystniejsza dla LP, gdyż im szybciej LP dokonują płatności, tym w mniejszym stopniu wykonawca musi wspierać się finansowaniem obcym, co z kolei oznacza, że nie musi kosztów finansowania obcego uwewnętrznić w swojej ofercie. Zatem po stronie LP jest pełna świadomość tego, że im szybciej dokonuje się płatności tym taniej płaci się za dokonaną usługę. Zwracamy uwagę na pewien dodatkowy aspekt, który również przez Państwa powinien być brany pod uwagę

mianowicie kwestię wielkości zleceń. Umowa jest napisana w sposób bardzo elastyczny, gdyż nie narzuca częstotliwości zleceń, ani ich wielkości, ani nie przesądza czy zlecenia mają zawierać mechanizm jednorazowej płatności po odbiorze końcowym, czy też mechanizm płatności częściowych po odbiorach częściowych. Jest to pozostawione gospodarczym decyzjom nadleśniczych, którzy w zależności od kształtu rynku lokalnego i potrzeb nadleśnictwa mogą kształtować kwestię przepływów finansowych właśnie poprzez zlecenia – mogą dawać je częściej, mogą dawać je mniejsze, mogą dawać je szybciej dzięki czemu poprawiają Państwa płynność finansową, gdyż szybciej rotujący pieniądz oznacza, że w mniejszym stopniu potrzebujecie Państwo finansowania obcego. W tym zakresie umowa jest bardzo liberalna, jej zapisy pozwalają na płynną jej realizację i płynne płatności na rzecz Państwa.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Dziękuję Panu mec. Jerzykowskiemu za merytoryczne wyjaśnienia i przypominam, iż z każdego spotkania Komisji Wspólnej LP i organizacji działających na rzecz przedsiębiorców leśnych sporządzany jest protokół, który jest dokumentem jawnym, publikowanym na stronie portalu Komisji Wspólnej. Dzięki temu z odpowiedziami na pytania przedsiębiorców będzie mogło zapoznać się szerokie spektrum odbiorców, w tym także Państwo nadleśniczkowie, którzy sporządzają dokumentację przetargową i rozliczają wykonane przez ZULE prace.

Dyrektor Biura Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Rafał Jajor:

Czy mógłbym zadać Dyr. Wiśniewskiemu kilka pytań? Poproszę o wskazanie czy jest to możliwe na tym etapie czy dopiero w późniejszej dyskusji?

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Uprzejmie proszę o pozostawienie pytań na część posiedzenia, która ma zostać poświęcona dyskusji. Jeśli nie ma sprzeciwu - przejdźmy do omówienia punktu drugiego agendy.

Ad. 2

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

W momencie zajęcia się tematyką dofinansowania przedsiębiorców leśnych ze środków UE, na początku 2016 r., w zasadzie nie było możliwości, aby przedsiębiorcy leśni skorzystali z dotacji unijnych. W poprzednim okresie programowania przedsiębiorcy leśni mogli skorzystać z dwóch źródeł dofinansowania swojej działalności gospodarczej tj.: Regionalnych Programów Operacyjnych oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. W latach 2007-2013 w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych dofinansowanie uzyskało 27 przedsiębiorców sektora usług leśnych. Zakłady usług leśnych zrealizowały łącznie 57 projektów na kwotę ponad 41 mln zł, które zostały dofinansowane na poziomie ponad 16 mln zł. Z tytułu obowiązkowego wkładu własnego ZUL-e poniosły wydatki na poziomie ponad 24,5 mln zł. W latach 2007-2013 w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich realizowane było działanie 312 pod nazwą „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”, którego celem był wzrost konkurencyjności gospodarczej obszarów wiejskich, rozwój przedsiębiorczości i rynku pracy, a w konsekwencji wzrost zatrudnienia na obszarach wiejskich. W latach 2007 – 2013 Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa pozytywnie oceniła 424 wnioski o dofinansowanie działalności gospodarczej sklasyfikowanej pod nr 02.40.A PKD, a łączna wartość udzielonego ZUL-om wsparcia w ramach Działania 312 „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” PROW wyniosła ponad 70 mln zł. W trakcie realizowanych inwestycji powstało 808 miejsc pracy. W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (na lata 2014-2020) wdrażane jest poddziałanie 19.2 pod nazwą „Wsparcie na wdrożenie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność”. Warunkiem uzyskania pomocy na operacje jest wykonywanie w okresie 3 lat poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy łącznie przez co najmniej 365 dni działalności gospodarczej, do której stosuje się przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz kontynuowanie tej działalności. Zgodnie z art. 3 pkt 1) ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, przepisów ustawy nie stosuje się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych

oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego. W stanowisku z dnia 28.06.2017 r. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wskazało, iż do wyspecyfikowanych w art. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, do której nie znajdują zastosowania przepisy ustawy o swobodzie działalności gospodarczej należy m.in. działalność wytwórcza w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwo, warzywnictwo, leśnictwo (nie zaś działalność wytwórcza w rolnictwie w zakresie leśnictwa) i rybactwo śródlądowe. Wobec takiej konstrukcji powyższego przepisu MRiRW stwierdziło, że leśnictwo stanowi jeden z rodzajów działalności wyłączonej z zakresu stosowania ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Taka interpretacja prawna wykluczała przedsiębiorców leśnych z możliwości skorzystania z tego poddziałania. W dniu 17.07.2017 r. Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych skierowała do Ministerstwa Środowiska pismo w tej sprawie z prośbą o zwrócenie się do Ministra Rozwoju i Finansów o wydanie rozstrzygającego stanowiska w kwestii stosowania przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej do działalności wykonywanej przez przedsiębiorców leśnych na rzecz PGL LP.

Równocześnie Polska Leśna Izba Gospodarcza, z którą DGLP ściśle współpracuje w przedmiotowej sprawie, skierowała pismo do Ministra Rozwoju i Finansów Pana Mateusza Morawieckiego z prośbą o jednoznaczne stanowisko w zakresie stosowania ustawy o swobodzie działalności gospodarczej do działalności usługowej świadczonej przez przedsiębiorców leśnych na rzecz PGL LP.

W odpowiedzi na pismo Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej (14 września 2017 r.) Ministerstwo Rozwoju wyjaśniło, iż przepis art. 3 usdg ustanawia kategorie wyłączeń spod stosowania przepisów tej ustawy, tj. wyłączenia przedmiotowe oraz podmiotowe. O ile bowiem o wyłączeniu działalności określonej w art. 3 pkt 2-4 usdg spod reżimu regulacji decyduje wykonywanie jej przez rolnika (wyłączenie podmiotowe), o tyle wyjątek odnoszący się do działalności wytwórczej w rolnictwie w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa i rybactwa śródlądowego ma charakter przedmiotowy. Art. 3 usdg jest przepisem wprowadzającym wyjątek i stąd nie może być interpretowany rozszerzająco. Wyłączeniem przedmiotowym objęta jest zatem działalność wytwórcza w rolnictwie, w tym w zakresie leśnictwa. Podklasa PKD (02.40.Z) dotyczy działalności usługowej związanej z leśnictwem, obejmując m.in. działalność usługową związaną z leśnictwem, wykonywaną na zlecenie, w tym w zakresie urządzania, zagospodarowania i ochrony lasu, działalność usługową związaną z pozyskiwaniem drewna, wykonywaną na zlecenie, włączając zrywkę, podwóz i transport drewna na terenie lasu, wynajem maszyn i urządzeń leśnych z obsługą. W opinii Ministerstwa Rozwoju wydaje się, że ta podklasa obejmuje wyłącznie działalność usługową, a nie wytwórczą. Ministerstwo Rozwoju nie dostrzega więc, w przeciwieństwie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi argumentu przemawiającego za wykluczeniem tej działalności z zakresu zastosowania usdg. Warto dodać, że organy podatkowe niejednokrotnie wyrażały stanowiska, że przychody z działalności usługowej związanej z leśnictwem, w tym na zlecenia oraz na rzecz PGL LP mogą podlegać opodatkowaniu z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej, nie stanowią bowiem przychodów z gospodarki leśnej.

Ad. 3

Naczelnik Wydziału Planowania i Analiz w DGLP Pan Jarosław Piekutin:

Dyrektor Generalny Lasów Państwowych Zarządzeniem nr 37 z dnia 23 października zatwierdził plan prowizorium finansowo-gospodarczego dla PGL LP. W prowizorium tym wskazane zostały niezbędne parametry, aby zostały uruchomione procedury przetargowe na usługi leśne na 2018 r. Nie będę wyłącznie skupiał się na planie finansowo-gospodarczym na 2018 r., gdyż chciałbym przedstawić Państwu koszty prac realizowanych przez Państwa w szerszej perspektywie czasowej tj. od roku 2011 do 2018. Dane liczbowe dla lat 2011 – 2016 związane są z faktycznie już wykonanymi kosztami, z kolei koszty dotyczące roku 2017 i 2018 są to dane ujęte w planach na te lata. Znaczna część środków związana z realizacją usług leśnych dotyczy prac z zakresu pozyskania, zrywki, a także szeroko rozumianych prac dotyczących zagospodarowania lasu, tj. w głównej mierze hodowli i ochrony lasu. 75% środków przeznaczanych na usługi leśne są to środki przeznaczane na pozyskanie i zrywkę, a

25 % stanowią środki przeznaczone na zagospodarowanie lasu. Od 2011 do 2018 roku systematycznie rosną środki przeznaczane na pozyskanie i zrywkę drewna. Od 2011 do 2018 jest to wzrost na poziomie 56%, kwotowo od 1,550 mld do 2,430 mld zł. Koszty jednostkowe pozyskania i zrywki również od 2011 roku systematycznie rosną tj. od 47,3 zł za m³ do 57,8 zł za m³. Pozyskanie drewna z roku na rok również sukcesywnie rośnie. Średniorocznie jest to wzrost na poziomie od 500 tys. m³ do 800 tys. m³. Wyjątkiem oczywiście jest ostatni 2017 r., w którym znaczny wzrost surowca drzewnego do pozyskania wynika z wystąpienia wiatrowałów i wiatrolomów w sierpniu. Koszty ogółem z zakresu prac z zagospodarowania lasu stanowią ok. 25% kosztów prac związanych z realizacją prac leśnych i w omawianym przedziale czasowym również wzrosły o ponad 50% tj. kwotowo od 550 mln zł do 860 mln zł. Koszty ogółem usług leśnych w podanym przedziale czasowym wzrosły o ponad 60%. Na 2018 r. zarezerwowana kwota na usługi leśne wynosi 3 mld 300 mln zł. Od 2016 r. do 2017 r. kwota przeznaczona na usługi leśne zwiększyła się o 300 mln zł. Kwota planowana na usługi leśne na rok 2018 stanowi wzrost o kolejne 300 mln zł w porównaniu do roku 2017. Aby uwidocznic, iż wzrost kosztów pozyskania i zrywki nie wynika wyłącznie ze wzrostu rozmiaru pozyskania surowca drzewnego w kolejnych latach, w zestawieniu tabelarycznych został zaprezentowany koszt jednostkowy, który obrazuje wzrost kosztów pozyskania i zrywki w przeliczeniu na 1m³ drewna.

Ad. 4

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

Przyczynami podjęcia prac nad zmianą w klasyfikacji jakościowo-wymiarowej drewna są m.in. nadmierne rozbudowanie warunków technicznych i nakładanie się parametrów sortymentów na siebie np. drewno o średnicy górnej 14 i długości 2,7 mb i zbliżonych parametrach technicznych może zostać zaklasyfikowane jako S2B, WK, W0; zbytnie zróżnicowanie w zakresie dopuszczalnych długości wyrabianych sortymentów, szczególnie w drewnie średniowymiarowym; niejednoznaczne zapisy w obowiązujących normach i warunkach technicznych na surowiec drzewny; nieaktualne wymogi dotyczące parametrów surowca drzewnego (nieuwzględniające m.in. technologii pozyskania, zrywki i transportu drewna, a także wzrastającego rozmiaru pozyskania); racjonalne dostosowanie oferty do oczekiwań rynku. Koncepcja zmian w Klasyfikacji Jakościowo-Wymiarowej to przede wszystkim: zachowanie dotychczasowej konstrukcji (ram) klasyfikacji jakościowo-wymiarowej, pozostawienie dotychczasowej nomenklatury, standaryzacja produkcji wyrobów zwłaszcza w drewnie średniowymiarowym. Ponadto ustalono, iż klasyfikacja oprócz kryterium wymiaru ma opierać się również na kryterium długości. Należy zdawać sobie sprawę, że technologia pozyskania i zrywki drewna wpływa na możliwość produkcji sortymentów, a konsekwencją zmian w technologii pozyskania będzie stopniowa redukcja pozyskiwania pewnych grup sortymentowych lub podniesienie ich kosztów pozyskania, a więc i cen sprzedaży. Odnośnie klasyfikacji i terminologii to wprowadzone zostały drobne korekty w klasyfikacji np. podział drewna ze względu na rodzaj i „twardość” (iglaste, liściaste twarde, liściaste miękkie). Dopasowano używane pojęcia do klasyfikacji jakościowo-wymiarowej (w tej chwili pojęcie „kłoda” nie jest tożsame z „drewnem kłodowanym”). Opisano terminy stosowane w opracowaniu (unifikacja stosowanego w obrocie i handlu drewnem języka). Odnośnie pomiaru drewna to odstąpiono od podziału na stosy regularne i nieregularne. Wprowadzono zasady prawidłowego przygotowania drewna do pomiaru po zrywce na gruncie (co nie eliminuje całkowicie tzw. „palikowania” stosów). Wykorzystano istniejące rozwiązania praktyczne z zakresu pomiaru miąższości drewna ograniczając pomiary wysokości i szerokości do jednej strony stosu (niezbędne do wdrożenia metod fotooptycznych). Zrezygnowano z nadmiarów wysokości w stosach i wprowadzono zaokrąglenia pomiarowe oraz tolerancje błędów pomiarowych. W stosunku do wad drewna skorygowana została obecnie stosowana klasyfikacja wad drewna. Przedstawiono wady oraz tzw. tło (wady podobne i różnice między nimi). Ustalono jednolity sposób pomiaru wad. Uzupełniono wypis wad o szkice i zdjęcia poglądowe. Odnośnie drewna wielowymiarowego i specjalnego podniesiono minimalne średnice górne dla drewna wielowymiarowego liściastego. Uzależniono dopuszczalną krzywiznę wielostronną drewna od średnicy sztuki (wyrażana w cm dla 3-ciej klasy grubości w drewnie wielowymiarowym iglastym i liściastym). Zrezygnowano z II typu

drewna sklejkowego i umożliwiono pomiar w stosach drewna sklejkowego dla sztuk o długości do 3 mb. Racjonalnie skorygowano dopuszczalny zakres występowania wad. Dla drewna wielkowymiarowego kładowanego wprowadzono drewno kładowane liściaste (uzupełnienie podaży drewna liściastego wielkowymiarowego o niższych średnicach górnych, które jest pozyskiwane w cięciach przedrębnych). Dokonano podziału na drewno kładowane iglaste długie i krótkie (w miejsce S2B GD od 2,0 do 2,5 mb). Zmniejszono zakres długości drewna kładowanego (do 5 mb) pod kątem lepszego wykorzystywania maszyn zrywkowych oraz pomiaru drewna w stosach. Uzależniono metody pomiaru od długości kłód: kłoda krótka (dł. 2-3 mb) – pomiar w stosach; kłoda długa (3,1-5 mb) – pomiar w stosach, grupowo lub po sztucznie. Dla drewna średniowymiarowego jako drewna typowo przemysłowego – produkcja ma odbywać się w standardowych długościach. Pozostawiono również ilość sortymentów w niezmiennym kształcie (co nie oznacza wyrabiania wszystkich sortymentów na każdej pozycji cięć lub w każdym drzewostanie/nadleśnictwie – produkcja dostosowana do drzewostanów oraz ograniczeń technologicznych). Skorygowano maksymalnie zakresy długości dla drewna średniowymiarowego – długość graniczna do 3 mb włącznie, z wyłączeniem S2B G – długość graniczna do 2 mb. Ujednolicono od stopniowanie dla drewna z grupy S2 – 10 cm, a dla S2B odchyłka bez względu na długość 0/+5 cm. Wprowadzono długości standardowe: 1,2 mb, 1,8 mb, 2,4 mb, a pozostałe długości w przypadkach gospodarczo uzasadnionych za zgodą stron. Odnosząc się do pozostałości drzewnych uznano, iż jest to sortyment zaliczany ewidencyjnie do drobnicy w skład którego kwalifikuje się: drewno małowymiarowe, chrust, igliwie i listowie, korę, róże kawałki drewna pozostające na powierzchni cięć związane z procesem ścinki drzew i manipulacji surowca drzewnego o długości do 1 m, a także odcięte niewymiarowe kawałki drewna, których ze względów jakościowych nie można przyporządkować do innych sortymentów, w szczególności średniowymiarowych o standardowych długościach.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej Pan Andrzej Borowski:

Proszę Pana Wielgosza jeszcze o przybliżenie tematu elektronicznego pomiaru miąższości stosu.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

Na terenach kłeskowych zarządzeniem Dyrektora Generalnego LP został dopuszczony fotooptyczny sposób pomiaru miąższości stosu. W drodze procedury zamówień publicznych wybrano sprzęt duńskiej firmy DRALLE. Jest to urządzenie umieszczone na bagażniku samochodu, wyposażone w dwie kamery umieszczone na żyroskopie wraz z oświetleniem ledowym. W odróżnieniu od sprzętu innych firm nie potrzebne są żadne prace ręczne przygotowujące do pomiaru, gdyż system DRALLE posiada stały wskaźnik określający skalę, którym jest odległość kamer od czoła stosu.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej Pan Andrzej Borowski:

Proszę wyjaśnić dokładnie na czym polega pomiar, co mierzymy.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

System DRALLE mierzy pole powierzchni czoła. Wprowadzamy w system długość sortymentu, pozostałe parametry system wylicza samodzielnie. Opracowywanie poligonu powierzchni czoła dostępne jest w formie edytowalnej na ekranie touchpada w pojeździe, a operator może dokonywać korekt pewnych niedokładności. Ponadto w momencie dokonania pomiaru leśniczy ma możliwość zatwierdzenia pomiaru lub jego odrzucenia i powtórzenia lub naniesienia korekt.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej Pan Andrzej Borowski:

Proszę powiedzieć jakie były odchyłki przy pomiarach kontrolnych.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

Przy pomiarach wykonanych tym sprzętem wynosiły one od 1 do 2 %. Trzy urządzenia na trzech pojazdach mierzyły ten sam stos. W porównaniu do odbiorów ręcznych odchyłki wyniosły od 2 do 3 %. System DRALLE został również wybrany dlatego, iż był to najprostsz y i najłatwiejszy system, który mógł być zintegrowany z SILP.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej Pan Andrzej Borowski:

Do jakich wydajności dziennych dochodzimy w tej chwili?

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

W tej chwili choć jest to zależne od regionalnej dyrekcji i nadleśnictwa najlepsza wydajność występuje w RDLP Toruń gdzie dziennie odbierane jest ok. 3 000 m³. Podobna wydajność jest także w Gnieźnie. Najstabsza wydajność występuje w Gdańsku, choć nie określono na dzień dzisiejszy z jakich powodów.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej Pan Andrzej Borowski:

W Gdańsku zapewne wynika to z ukształtowania terenu.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

W RDLP Szczecinek dopiero w ramach pomocy zostanie wysłany sprzęt DRALLE.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. gospodarki leśnej Pan Andrzej Borowski:

Przy pracy 300 harwesterów Służba Leśna stanęła przed faktem niemożności odbiórki takich mas drewna ok. 20-30 tys. m³ dziennie w tradycyjny sposób. Z tego to powodu wdrożono rozwiązanie fotooptycznego pomiaru miąższości stosów, które jednak bardzo uważnie obserwujemy i być może będzie wdrożone przy pozyskaniu w normalnych warunkach.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

Jak podaje producent przy normalnym pozyskaniu wydajność tego urządzenia jest szacowana na ok. 300 – 400 tys. m³ rocznie. Rekordem wydajności przy użyciu tego sprzętu była kłeska w Bawarii podczas, której odebrano 1 mln m³ drewna. Jednak jak wskazali nasi sąsiedzi była to duża koncentracja surowca w jednym miejscu, gdzie występowały bardzo wysokie i długie stosy, dlatego sytuacja była komfortowa i ułatwiona.

Ad. 5

Dyrektor RDLP w Pile Pan Ryszard Standio:

Użytkowanie lasu, będące najstarszą formą działalności człowieka w lesie jest obecnie w realiach wielofunkcyjnego leśnictwa dziedziną realizującą cele hodowli i ochrony lasu, a wspólnie z nimi idee zarządzania lasu. W ostatnim ćwierćwieczu Lasy Państwowe realizują użytkowanie lasu współpracując z firmami zewnętrznymi – zakładami usług leśnych. Planowanie w użytkowaniu lasu odbywa się na bazie Planu Urządzania Lasu, pod dużym wpływem zasad sprzedaży drewna. Planowanie zarówno długoterminowe jak i roczne ma największy wpływ na współpracę z ZUL-ami. W planowaniu rocznym należy dążyć do łączenia w bloki sąsiadujących ze sobą powierzchni do cięć rębnych i pielęgnacyjnych w ramach nadleśnictwa. Poprawia to znacząco wydajność pracy, ułatwia nadzór i bhp. Szlaki operacyjne są to pasy powierzchni leśnej pozbawione drzew, przeznaczone do pozyskania i zrywki drewna oraz wykonywania innych prac z zakresu gospodarki leśnej. Szlaki ograniczają uszkodzenia gleby i drzewostanu oraz innych elementów środowiska przyrodniczego. Warunkują stosowanie nowoczesnych technologii, poprawiają organizację pracy oraz bhp Szerokość szlaków powinna wynosić do 4 m, szersze zaś powinny występować wyłącznie przy konieczności wycięcia 2-ch rzędów drzew. Odstęp od szlaków powinien wynosić około 20 m, a przy zastosowaniu kolejek linowych do 100 m. Gdy powierzchnia cięć przylega do uczęszczanych dróg linii kolejowych należy projektować szlaki zbiorcze równoległe do w/w obiektów. Przebieg szlaków względem rzędów drzew – równoległy, skośny i prostopadły. Przy

projektowaniu szlaków należy kierować się zasadą ograniczania ich powierzchni – projektować wzdłuż dłuższego boku wydzielenia lub kilku wydzieleni. W terenach pochyłych zasadą generalną jest wykonywanie szlaków prostopadle do warstwic – wyjątkowo mogą być skośne i równoległe do warstwic. W przypadku nachylenia terenu ponad 40 % (22 stopnie) zaleca się stosowanie zrywki kolejkami linowymi. Należy dążyć do ograniczania liczby sortymentów na pozycji cięć. Ze względu na przepisy bhp oraz standardy techniczne środków zrywkowych minimalna długość sortymentów nie może być mniejsza niż 1,8 mb. Ze względu na przepisy o ruchu drogowym maksymalna długość dłużyc nie może przekroczyć 14,20 mb. Zrywka włączona do szlaków zrywkowych może odbywać się wyłącznie końmi lub wciągarkami linowymi. Znakowanie sortymentów farbami przez głowicę harwestera w trakcie pozyskania drewna znacznie poprawia wydajność i organizację pracy. W zależności od fazy rozwojowej drzewostanu należy stosować odpowiednie środki techniczne. Przeznaczenie drzewostanów do pozyskania maszynowego należy uzależnić od warunków terenowych i cech drzewostanu.

Ad. 6

Dyrektor ORW LP w Bedoniu Pan Tomasz Modliński:

Prace nad katalogami pracochłonności cały czas trwają. Zostały ostatecznie zweryfikowane pod względem naukowym i metodycznym katalogi do pracy przy pozyskaniu pilarką tzw. katalogi prac ręczno-maszynowych. Weryfikacja ta została zgodnie z poleceniem Dyrektora Generalnego LP dokonana przez zespół naukowy Wydziału Zastosowań Informatyki i Matematyki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wyniki weryfikacji wykazały, że zarówno metodyka jak i zastosowane wzory i algorytmy w katalogu są właściwe. Dało to przepustkę do tego, aby rozpocząć wdrażanie opracowanych modeli do SILPu. Rozpoczęto uzgodnienia z Zakładem Informatyki Lasów Państwowych dotyczące implementacji modeli do bazy testowej SILP. Opracowano całkowicie nowe założenia techniczno-organizacyjne do chronometraży w maszynowym pozyskaniu drewna i zrywce drewna. Wcześniej opracowane chronometraży musiały ulec modyfikacjom ze względu na zmienione poziomy trudności w maszynowym pozyskaniu i zrywce wprowadzone Zarządzeniem nr 35 z 29 czerwca 2016 r. Katalog pracochłonności maszynowego pozyskania i zrywki drewna powinien zostać przygotowany do końca tego roku. Podjęte prace mają na celu uzyskanie jak największej zgodności wzorów matematycznych oddających zmienność występującą przy pracach leśnych. Wymaga to dużego nakładu pracy i zaangażowania również zakładów usług leśnych. Jak do tej pory oddźwięk ze strony właścicieli zakładów usług leśnych w tym zakresie jest skromny choć uzgadniano wcześniej ze względu na chęć brania udziału przez zakłady usług leśnych w tych pracach szeroką pomoc.

Ad. 7

Naczelnik Wydziału Legislacji w DGLP Pan Piotr Szulc:

Koncepcja nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej została opracowana przez zespół powołany przez Dyrektora Generalnego LP. Koncepcja jest w praktyce gotowa, a do rozstrzygnięcia pozostało jedno zagadnienie, które zostanie przedstawione na zakończenie. Opracowana koncepcja nowelizacji obejmuje dwie grupy zmian. Pierwsza grupa są to zmiany przepisów technicznych, które stricte dotyczą bezpieczeństwa i higieny pracy. Nie są to zmiany liczne i zbyt daleko idące, są to zmiany przykładowo polegające na określeniu strefy niebezpiecznej dla wykonywania prac z zastosowaniem pilarki niepolegających na ścince drzewa gdzie ta strefa została określona na promień 2 m od pracownika pracującego pilarką. Określona również została strefa niebezpieczna dla prac z zastosowaniem narzędzi lub maszyn z elementami rotacyjnymi, w szczególności glebogryzarki czy kosiarki. Strefa ta została określona na obszar o wielkości 5 metrów od urządzenia. Druga grupa zmian dotyczy uprawnień do wykonywania określonych prac z zakresu gospodarki leśnej. W obecnym stanie prawnym takich uprawnień wymaga wykonywanie dwóch rodzajów prac: prace związane z obsługą pilarki mechanicznej oraz prace na drzewach stojących. W opracowanej koncepcji oprócz uszczegółowienia wymagań dotyczących uprawnień do pracy pilarkami wprowadzono również wymóg posiadania

uprawnień do obsługi maszyn wielooperacyjnych czyli harwesterów i forwaderów, jak również do obsługi kolejek linowych do zrywki drewna. Najbardziej reprezentacyjnych przykładem jest tutaj obsługa pilarek mechanicznych i na tym przykładzie pokazane zostaną opracowane zmiany. Zgodnie z obecnie obowiązującym rozporządzeniem Ministra Środowiska z 24 sierpnia 2006 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnych do prac z użyciem pilarki można dopuścić dwie kategorie pracowników. Pierwszą są pracownicy, którzy ukończyli z wynikiem pozytywnym szkolenie przeprowadzone na zasadach i warunkach określonych w rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych oraz rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 3 lutego 2006 r. w sprawie uzyskiwania i uzupełniania przez osoby dorosłe wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych. Oba rozporządzenia do których odsyłają przepisy obecnie obowiązujące są już nieaktualne. W związku z tym na dzień dzisiejszym literalnie rzecz biorąc możliwości uzyskiwania uprawnień do pracy pilarką nie ma. Druga kategoria to pracownicy, którzy przed dniem wejścia w życie rozporządzenia tj. przed dniem 23 września 2006 r. uzyskali uprawnienie do pracy z użyciem pilarki. W koncepcji nowelizacji przedmiotowego rozporządzenia przygotowanej przez DGLP pilarki mechaniczne będą mogły być obsługiwane wyłącznie przez osoby, które: posiadają dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe w zawodzie operatora maszyn leśnych; posiadają świadectwo potwierdzające kwalifikację w zawodzie w zakresie kwalifikacji: obsługa maszyn stosowanych do prac leśnych; posiadają świadectwo uzyskania tytułu zawodowego w zawodzie operatora maszyn leśnych; posiadają świadectwo potwierdzające tytuł wykwalifikowanego operatora maszyn leśnych; ukończyły szkolenie i uzyskały pozytywny wynik sprawdzianu z zakresu obsługi pilarek mechanicznych przeprowadzony przez PGL LP; uzyskały uprawnienia operatora pilarek mechanicznych na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 20 września 2001 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas eksploatacji maszyn i innych urządzeń technicznych do robót ziemnych, budowlanych i drogowych. Szkolenia będą mogły prowadzić zarówno placówki publiczne jak i podmioty prywatne. Szkolenie będzie obejmować część teoretyczną i praktyczną, a podmiot przeprowadzający szkolenie będzie musiał spełniać określone w rozporządzeniu wymagania co zostanie zweryfikowane przez PGL LP. Do sprawdzianu z zakresu obsługi pilarek mechanicznych, przeprowadzanego przez PGL LP będą mogli przystąpić bez ukończenia szkolenia osoby, które: ukończyły branżową szkołę I stopnia, zasadniczą szkołę zawodową, szkołę zawodową lub szkołę zasadniczą w zakresie kształcenia w zawodzie operatora maszyn leśnych; ukończyły kwalifikacyjny kurs zawodowy w zakresie kwalifikacji: obsługa maszyn stosowanych do prac leśnych; ukończyły kurs umiejętności zawodowych prowadzony według programu nauczania uwzględniającego podstawę programową kształcenia w zawodzie operatora maszyn leśnych w zakresie części efektów kształcenia: „Pozyskiwanie surowca drzewnego”, wyodrębnionej w ramach kwalifikacji: obsługa maszyn stosowanych do prac leśnych; ukończyły praktyczną naukę zawodu dorosłych w zawodzie operatora maszyn leśnych; ukończyły przyuczenie do pracy dorosłych, jeżeli program przyuczenia do pracy uwzględniał wymagania określone w podstawie programowej kształcenia w zawodzie operatora maszyn leśnych; pracowały w zawodzie operatora maszyn leśnych co najmniej 2 lata; posiadają świadectwo lub inny dokument wydany za granicą przez szkołę lub instytucję edukacyjną uznawaną przez państwo, na którego terytorium lub w którego systemie edukacji działa uznany za dokument potwierdzający w Rzeczypospolitej Polskiej wykształcenie zasadnicze branżowe lub zasadnicze zawodowe w zawodzie operatora maszyn leśnych na podstawie przepisów o systemie oświaty lub właściwej umowy międzynarodowej.

Ad. 8

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Szanowni Państwo, chciałbym rozpocząć dyskusję od koncepcji nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej. Wszyscy wiemy jak ważne jest to zagadnienie i że ma wpłynąć na podniesienie bezpieczeństwa pracy w lesie oraz zmniejszenie wypadkowości przy

tych pracach. Polska Leśna Izba Gospodarcza wielokrotnie kierowała prośby zarówno do Ministerstwa Środowiska, jak i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej o podjęcie prac legislacyjnych w tym zakresie. Doskonale wiemy, że obecnie funkcjonujące rozporządzenie zostało wydane w 2006 r., a stan prawny od tego czasu zmienił się diametralnie. Pozwolę sobie, na krótkie wprowadzenie ponieważ byłem przewodniczącym zespołu, który miał za zadanie przygotować wskazaną koncepcję nowelizacji rozporządzenia. Proszę Państwa, obecnie na rynku funkcjonują firmy szkoleniowe, które oferują korespondencyjne kursy drwala-pilarza, a zaświadczenie o ich ukończeniu można zakupić na allegro. Po wpisaniu „kurs drwala” w wyszukiwarkę allegro ujawniają nam się podmioty, które są w stanie wydać takie uprawnienia w ciągu 24 godzin. Dodatkowo jak się okazuje podmioty oferujące takie kursy i zaświadczenia, uprawniające do pracy w lesie, mają statut placówki kształcenia ustawicznego i legitymują się stosownym wpisem w rejestrze prowadzonym przez starostę lub prezydenta miasta. Pierwsze pytanie jakie się nasuwa to: w jaki sposób można skontrolować jakość kształcenia w takiej placówce oraz kto taką kontrolę może przeprowadzić? Ponieważ placówki kształcenia ustawicznego działają w ramach systemu oświaty kontrolować je może właściwy kurator oświaty oraz organ, który dokonał wpisu do właściwego rejestru. Zastanawiałem się czy można w pewien sposób położyć rękę na tym co te firmy robią. Wydaje mi się, że można. Warto rozważyć, czy nie należałoby sporządzić wykazu firm szkoleniowych oferujących usługi niskiej jakości (poprzez allegro) i skierować do właściwych starostów i prezydentów miast prośby o przeprowadzenie stosownych kontroli, gdyż chodzi tu przede wszystkim o życie i bezpieczeństwo ludzi. Według mojej opinii starosta, który posiada odpowiednie służby do nadzoru pedagogicznego powinien przyjrzeć się takim placówkom. W trakcie opracowywania koncepcji nowelizacji rozporządzenia uznaliśmy, że nie chcemy ograniczać swobody prowadzenia działalności gospodarczej firmom szkoleniowym poprzez dopuszczenie do organizowania kursów tylko podmioty wpisane do rejestru placówek kształcenia ustawicznego, dlatego koncepcja dopuszcza także prowadzenie szkoleń przez podmioty posiadające wpis do CEIDG i KRS. Jak Państwo usłyszeliście z ust Pana mec. Piotra Szulca chcemy, aby PGL LP na wzór rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy podczas eksploatacji maszyn i innych urządzeń technicznych do robót ziemnych, budowlanych i drogowych potwierdzało spełnianie wymagań przez firmy szkoleniowe. Chcemy mieć pewność, że placówki te dysponują odpowiednim zapleczem technicznym i odpowiednią kadrami. Dopiero po potwierdzeniu spełniania przedmiotowych wymagań mamy pewność, że takie szkolenie ze względów organizacyjnych, technicznych i merytorycznych zostanie poprawnie przeprowadzone.

Przedsiębiorcy leśni sygnalizują, że brakuje „rak do pracy”, w związku z powyższym będziemy dążyć do tego, aby powstały programy pomocowe, które pozwolą na dofinansowanie kształcenia i doskonalenia zawodowego osób dorosłych.

Wydatkowanie środków publicznych na doksztalcanie pracowników, czy też szkolenia bezrobotnych ma sens, jednakże musimy mieć pewność że odbywa się ono na przejrzystych i merytorycznych zasadach. Dlatego chcielibyśmy, aby prace nad nowelizacją rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej zakończyły się jak najszybciej i rozporządzenie weszło w życie. Następnie warto starać się o to, aby środki z Funduszu Pracy, które są w gestii Ministra Pracy Rodziny i Polityki Społecznej oraz urzędów pracy docierały również do osób, które chciałyby nabyć kwalifikacje do pracy w lesie. Warto zaznaczyć, że DGLP opracowuje koncepcje nowelizacji, jednakże to Ministerstwo Środowiska przygotowuje ostatecznie projekt rozporządzenia. Następnie projekt rozporządzenia Ministra Środowiska poddany zostanie uzgodnieniom międzyresortowym i konsultacjom społecznym, w których będą mogły się także wypowiedzieć leśne organizacje branżowe – do czego oczywiście zachęcam. Jeżeli Państwo mają jakieś uwagi lub chcieliby się wypowiedzieć na temat opracowanej w DGLP koncepcji nowelizacji rozporządzenia to bardzo proszę o wypowiedź.

Dyrektor Biura Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Rafał Jajor:

Odnosząc się do zaprezentowanej koncepcji nowelizacji rozporządzenia Ministra Środowiska chciałbym zwrócić uwagę, iż w jakimś stopniu realizuje ona postulaty Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej zgłoszone już blisko 2 lata temu. Bardzo dziękuję, że Dyrekcja Generalna Lasów Państwowych podjęła ten temat. Trudno się odnieść tak dokładnie do zaprezentowanej

koncepcji, zapewne diabeł jeszcze tkwi w szczegółach, jednakże sama koncepcja wydaje się, że idzie w dobrym kierunku. Chciałbym zgłosić jedną uwagę, mianowicie nie powinniśmy robić czegoś takiego aby prawo działało wstecz. Jeśli ktoś już ma uprawnienia na dzień dzisiejszy to powinien je zachować, bo to nie jest jego wina, że ktoś nie dopełnił w odpowiednim czasie procedur, a ukończony kurs nie był w pełni poprawnie legislacyjnie umocowany. Nie jest to jego wina i nie ma co go za to karać. Jednakże wszystkie nowe uprawnienia powinny iść tą ścieżką, jednakże chciałbym prosić aby był tu jakiś okres przejściowy powiedzmy np. 3 lata, tak żebyśmy jako przedsiębiorcy leśni mieli czas żeby się do tego zastosować.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pan Waldemar Spsychalski:

Zgadzam się z przedmówcą. Koncepcja jest bardzo dobra ponieważ najwyższy czas, żeby to zmienić. Zauważam jeszcze jedną ważną rzecz. Jak Państwo wiecie pracuję w Niemczech. Od przyszłego roku uprawnienia pilarzy, które posiadają nasi polscy pracownicy nie będą honorowane. Do tej pory jeśli kursy miały odpowiedni wymiar godzin były akceptowane i pracownicy mogli pracować. Od przyszłego roku nie będą akceptowane, a nasi pilarze jeśli będą dalej chcieli pracować to muszą nabyte uprawnienia nostryfikować, co wiąże się z odpowiednim egzaminem i znajomością j. niemieckiego itd. Jeśli ta koncepcja ma się rozwijać to nasze kryteria należałoby w jakiś sposób dopasować do tych zagranicznych, aby pilarz który już uzyska takie uprawnienia na terenie kraju mógł spokojnie pracować za granicą i żeby one były tam honorowane. Należałoby też dodać jedną ważną rzecz skąd wziąć chętnych na te kursy? Mamy z tym poważny problem. Ten kurs na pewno się będzie wiązał z większym wydatkiem finansowym niż do tej pory, kto za niego zapłaci? Jeśli obecnie mamy tak olbrzymie problemy ze znalezieniem pilarzy do pracy to jeśli ten kurs podroży jeszcze to sytuacja się jeszcze pogorszy. Proszę się poważnie nad tym zastanowić skąd wziąć pieniądze? Kończąc chciałem zauważyć, że wszystkie narzędzie do tego aby pilarzy byli odpowiednio wyszkoleni, żeby byli chętni i żeby ograniczyć ilość wypadków przy pracy posiadają Lasy Państwowe. Rozwiązanie jest bardzo proste, nie dawno pisał o tym Pan prof. Więzik na łamach Drwała. Mianowicie katalog pracochłonności, który jest w tej chwili opracowywany przez Bedoń czyli jednostkę LP powinien być tak zrobiony, żeby przeciętny pilarz nie śpiesząc się, bo praca jest niebezpieczna i trzeba przy niej uważać, mógł w ciągu miesiąca pracy wyrobić spokojnie 168 normogodzin, a stawka skalkulowana przez LP do normogodziny żeby pilarz mógł otrzymać wynagrodzenie na poziomie średniej krajowej. Wtedy moim zdaniem mamy jeszcze szansę zaradzić ucieczce siły roboczej z pracy leśnej. O tym jednak mogą tylko zdecydować przedstawiciele LP, a my możemy jedynie przyklasnąć jeśli rozwiązanie tego problemu zostanie znalezione. Większego wpływu przedsiębiorcy leśni na to nie mają. Jakkolwiek bierzemy udział w posiedzeniach komisji to nasza obecność tutaj wyraża poparcie dla pewnych zmian. Zmian tych powiem szczerze za dużo nie widzę. Nowe prowizorium, jak było planowane 5% na wzrost kosztów jednostkowych tak jest. Płaca minimalna w ubiegłym roku nam wzrosła o 8,5%, w LP planowano 5%, w pozyskaniu wyszło 3,5%. W tym roku planowane jest 5% pewnie wyjdzie trochę mniej. W tym pozyskaniu najwięcej potrzeba pieniędzy ponieważ ten pilarz i jego wyposażenie kosztuje. Ten temat chciałbym przenieść na kolejne sprawy, które poruszacie. Dziękuję za uwagę.

Nadleśniczy Pan Jacek Liziniewicz:

Mam podobne spostrzeżenia jak Panowie. Absolutnie popieram Pana Jajora z tym co mówił, że prawo nie może działać wstecz. A druga rzecz nie twórzmy szkoleń na miarę kosmonautów bo ludzi rzeczywiście nie ma. Tutaj wszystkiego nie pojąłem, bo materiał był obfity, ale trochę powiało grozą. Ten problem trzeba było rozwiązywać kiedy w lasach było full ludzi. Trzeba tą koncepcję dopasować do realiów dzisiejszego życia, a nie tego co było 10 lat temu. Absolutnie nie wyobrażam sobie tych weryfikacji w tył ponieważ tak naprawdę tych pracowników zweryfikowało życie. Jak 5 lat temu pilarz zdał korespondencyjny test i pracuje 5 lat i żyje to znaczy że się tego nauczył.

Prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pan Tadeusz Ignaciuk:

Poddałbym jeszcze pod rozwagę dwie kwestie. Co mamy zrobić z pracownikami, którymi będziemy musieli się podierać, czyli pracownikami z za wschodniej granicy? Oni będą potrzebowali do nas przyjechać, my będziemy ich potrzebowali, a my musimy ich szybko

przeszkolić. Być może przyjadą na dwa miesiące czy trzy miesiące czyli to jest problem. Drugą taką kwestie poddałbym pod rozważenie. Pamiętam te czasy jak przedsiębiorcy leśni bronili się od zakupu sprzętu przez OTL Jarocin. Pracownicy LP twierdzili, że jest to dobry sprzęt, przedsiębiorcy leśni nie chcieli tego kupować. Porównałbym to do propozycji, że tą jednostką nadzorującą ma być Bedoń. Osobiście uważam, że ten nadzór dyrekcji regionalnej nad legalnie zorganizowanymi szkoleniami – komisje regionalnych dyrekcji jest to dobre rozwiązanie i niech tak pozostanie. Uważam, że jeśli centralnie Bedoń będzie to nadzorował to zwyczajnie będzie to drogie. Dziękuję.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

W opracowanej przez DGLP koncepcji ORW LP w Bedoniu nie został wskazany jako jednostka koordynująca proces potwierdzania umiejętności. Zaprezentowana Państwu koncepcja nakłada szereg obowiązków na PGL LP. Jeżeli Dyrektor Generalny Lasów Państwowych powierzy wskazane w rozporządzeniu zadania do ORW LP w Bedoniu to zachodzi duże prawdopodobieństwo, że w procedurach szczegółowych określimy, że jeżeli szkolenie odbywa się w danej placówce szkoleniowej to sprawdzian/egzamin również będzie odbywał się w tej placówce. ORW LP w Bedoniu będzie musiał powołać skład komisji, która sprawdzi umiejętności nabyte podczas kursu czy szkolenia. Niewykluczone również, że w składzie tych komisji znajdą się przedstawiciele nadleśnictw i regionalnych dyrekcji LP. To nie będzie tak, że wszyscy przeszkoleni będą jechać na sprawdzian do ORW LP w Bedoniu. Będziemy dążyć do tego aby przeprowadzany przez LP sprawdzian odbywał się w miejscu szkolenia. Oczywiście do rozstrzygnięcia jest wiele kwestii dodatkowych, w tym również kwestie wysokości opłaty za przeprowadzany przez LP sprawdzian. Odnosząc się do kwestii możliwości dofinansowania działalności gospodarczej przedsiębiorców leśnych, w tym również szkoleń chciałem zauważyć, że ministerstwem, które zajmuje się tematyką przedsiębiorczości jest Ministerstwo Rozwoju. Z kolei ministerstwem, które planuje odpowiedni budżet na szkolenia pracowników, czy też aktywizację osób bezrobotnych jest Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Od każdego zatrudnionego w Polsce pracownika pracodawca jest zobowiązany odprowadzić tzw. składkę na Fundusz Pracy. Jeśli dobrze pamiętam w 2017 roku na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu przeznaczone zostało blisko 6,7 mld zł z FP. Do 2020 roku Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej planuje przeznaczyć ponad 1,1 mld zł na stworzenie 35 tys. miejsc pracy w przedsiębiorstwach ekonomii społecznej. Na czym to polega? Takie przedsiębiorstwo mogą stworzyć osoby, które są zagrożone wykluczeniem społecznym, ale do takiego przedsiębiorstwa może również wejść samorząd. Spółdzielnia socjalna na 1 miejsce pracy może pozyskać do 24 tys. zł. Wyobraźmy sobie sytuację, że mamy 5 osób bezrobotnych z urzędu pracy, które kwalifikują się do bycia pracownikami spółdzielni socjalnej, więc w sumie mogą pozyskać 120 tys. zł na założenie przedsiębiorstwa. Do tego każdy z członków spółdzielni przez pół roku uprawniony jest do otrzymywania wsparcia pomostowego, które może przeznaczyć np. na opłaty ZUS. Jestem przekonany, że wielu z przedsiębiorców leśnych chętnie weszłoby we współpracę z takimi spółdzielniami i zleciło im wykonywanie prac sezonowych. Prace spółdzielniom socjalnym mogą zapewnić także samorządy, jak również Wojewódzkie Zarządy Melioracji i Urządzeń Wodnych, bo doskonale wiemy, że zleca się tam wykonanie zadań podobnych do niektórych prac z zakresu gospodarki leśnej. Szanowni Państwo, w Polsce przeznaczane są spore środki na aktywizację osób bezrobotnych i warto zachęcać do ich pozyskania. Jeśli chodzi o możliwość uzyskania wsparcia finansowego na przeszkolenie pracowników z Ukrainy to problem tkwi w tym, że z reguły pracownicy z Ukrainy otrzymują wizę pracowniczą na pół roku i nie są uprawnieni do zarejestrowania się w urzędzie pracy. Na obecną chwilę jeśli przedsiębiorca leśny chce zatrudnić pracowników ze wschodu musi pokryć koszty ich dokształcenia zawodowego z własnych środków. Jeżeli chodzi o polskich pracowników będziemy dążyć do tego, aby część projektów przewidywała także doskonalenie zawodowe i kształcenie pracowników leśnych. Omówione działania będą mogły być zrealizowane po wejściu w życie znowelizowanego rozporządzenia Ministra Środowiska. Doskonale zdajemy sobie sprawę, że katalogi pracochłonności wzbudzają wiele emocji. Wydaje mi się, że za dużo jest wśród przedsiębiorców leśnych nieufności i podejrzeń, że coś poza ZUL-ami Lasy Państwowe chcą zrobić, i w konsekwencji przedstawić przedsiębiorcom katalogi, które nie odzwierciedlają stanu faktycznego. Aby rozwiać te wątpliwości na prośbę organizacji

branżowych zorganizowaliśmy już dwa spotkania. W trakcie tych spotkań ORW LP w Bedoniu odpowiadał na pytania przedsiębiorców leśnych dotyczące kwestii metodycznych i merytorycznych. Po tych spotkaniach nie wpływały żadne dodatkowe prośby, ale jeśli one są proszę o ich zgłaszanie. Musimy odróżnić dwie kwestie. Pierwsza to opracowanie katalogów, druga to ustalenie stawki bo to są dwa różne zagadnienia. Słuszne jest to co powiedział Pan Mariusz Rakowski – skończy się rozmowa na temat katalogów to zacznie się rozmowa na temat stawki.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Skończę króciutki temat cudzoziemców, a mianowicie pracowników z Ukrainy. Prowadzę takie rozmowy, aby można było Ukraińca przygotować na kurs na pilarza. Byłem w urzędzie marszałkowskim oraz w wojewódzkim urzędzie pracy w Rzeszowie. Ustaliłem, iż Ukrainiec musi mieć certyfikat, że biegle zna język polski i w związku z czym na tym kursie został w pełni po polsku uświadomiony. To jest podstawa i nie czarujemy się, że da się to inaczej zrobić. Na Ukrainie jest według zasady „Umiejesz robotajesz” u nas jest po prostu tak jak jest. Odnośnie katalogów podobno była dwa lub trzy spotkania na miłość Boską jesteśmy członkami Komisji Wspólnej i nie jesteśmy na to zapraszani. Mam taką świadomość, że my tylko przyjeżdżamy na to spotkanie wysłuchać to co macie Państwo nam oznajmić. Jaka jest możliwość merytorycznej dyskusji na temat katalogów? Czy jest możliwość otrzymania mailowo jakiejś propozycji czy ustosunkowania się? Nic. Zero. Stawiacie nas przed faktem dokonanym. Być może był na tych spotkaniach Pan Rakowski czy też nowy Prezes SPL. Ale my z Podkarpacia nigdzie nie należymy i jak my jesteśmy traktowani? Była mowa o przetargach. Ja chciałem tylko zapytać Pana Mecenas o jedną rzecz. Czemu ma służyć zabezpieczenie, które Nam się zulowcom nadaje? Powiem krótko w zeszłym roku mieliśmy 10% wartości zabezpieczenia od wartości usługi 11 mln zł, odrzuciliśmy przetarg, później mieliśmy 4%. Teraz mamy 3%. Co my mamy zabezpieczać? Czy my budujemy drogi? Jeśli cokolwiek mamy złego to mamy kary. Czy to zabezpieczenie nie może być 0,5% czy 1%? Każdy ZUL liczy pieniądze, proszę policzyć przy naszym zamówieniu 11 mln zł to 330 tys. zł ZUL-e muszą wyłożyć, aby leżało rok czasu ewentualnie banki sfinansują. A banki za darmo tego nie finansują czy ktoś się nad tym zastanawiał?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Każdy, również Lasy Państwowe jako zamawiający każdy przedsiębiorca działa w sposób przezorny przy zawarciu tak dużej umowy i przy związaniu się z partnerem dużą umową oczekiwanie należytego wykonania umowy jest normalną praktyką, do której ma prawo każdy przedsiębiorca. W przypadku Prawa zamówień publicznych to prawo zamawiającego zostało potwierdzone przepisem ustawowym. Problemem czy kwestią do dyskusji jest wielkość zabezpieczenia należytego wykonania umowy, ale powiem szczerze trudno oczekiwać żeby nadleśniczy, który odpowiada za gospodarkę w swojej jednostce nie miał żadnego instrumentu finansowego, który pozwala na wyegzekwowanie należności w sytuacji, w której wykonawca nie realizuje tej umowy. Proszę zwrócić uwagę, że jakkolwiek reprezentują Państwo pewne środowisko to zdarzają się przypadki nienależytego wykonywania umów przez wykonawców. Ten świat nie jest tak do końca czarnobiałą i są przypadki, w których zarówno zamawiający mają rację jak i wykonawcy mają rację, zatem zamawiający zabezpieczając wierzytelności które mu służą z umowy z zamówienia publicznego tak naprawdę zabezpiecza płatność owych kar umownych. Sam niestety miałem nieprzyjemność doradzania w sprawie, w której wykonawca nie wykonywał umowy, a ponieważ nie realizował zleceń nie było tak naprawdę co mu odebrać i z czego potrącić kar umownych, które naliczył zamawiający. Proszę zwrócić uwagę, że dla nas Państwa umowy służą temu, aby wywiązać się ze zobowiązań, które zaciągamy w stosunku do dostawców. Żądanie zabezpieczenia należytego wykonania umowy jest normalną praktyką, którą stosują zamawiający. Kwestia wielkości tego zabezpieczenia, tu jest o czym rozmawiać, natomiast skoro przepisy Prawa zamówień publicznych dają takie prawo zamawiającym jest to normalna praktyka w całej skali rynku zamówień publicznych to trudno krytykować zamawiających za to. Nie dziwię się, że mając kontrahenta, z którym zawarta jest umowa na kilka lub kilkanaście milionów złotych zamawiający oczekuje takiego zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Proszę zauważyć jedną rzecz, jak może dojść

do zapłaty tej kary jak wykonawca nawet nie wykonuje pierwszego zlecenia, z czego tą karę potrącić? Jeżeli już pierwsze zlecenie jest niewykonane.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Panie Mecenasie Pan nie ogląda programu o komornikach ? o ściąganiu ?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Ale po co ściągać skoro jest zabezpieczenie? Proszę zwrócić uwagę, że zabezpieczenie ma jeden walor. Wydaję mi się, że tutaj Państwu jako wykonawcom też powinno na tym zależeć, bo to jest element walki z owymi zulami teczkowymi, zabezpieczenie należytego wykonania umowy na rozsądnym poziomie, zaznaczam nie mówię o wygórowanym zabezpieczeniu żebyśmy nie popadli tutaj w pewną skrajność. Ja nie jestem zwolennikiem żądania tu tego wygórowanego 10 % zabezpieczenia na które pozwala ustawa, ale żądanie na rozsądnym poziomie zabezpieczenia jest też elementem weryfikacji wiarygodności wykonawcy. Wykonawca, który nie jest w stanie wnieść zabezpieczenia należytego wykonania umowy to jest wykonawca, który w sensie ekonomicznym nie powinien być partnerem dla zamawiającego. Sami Państwo wiedzą jakich wykonawców mam tutaj na myśli. Ci z Państwa, którzy mają ugruntowaną przeszłość kredytową, którzy są wiarygodnymi długoletnimi partnerami dla swoich instytucji finansowych zazwyczaj nie mają problemu z uzyskaniem zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Zabezpieczenia nie może uzyskać taki wykonawca, który jest tak naprawdę teczkową firmową dla banku albo dla ubezpieczyciela. Problem to nie zabezpieczenie jako takie. Przecież zabezpieczenia Państwo też żądają od swoich podwykonawców, o czym doskonale wiemy. Natomiast problemem jest ustawienie tego zabezpieczenia na rozsądnym poziomie tj. kwestia o której wcześniej mówiłem. Jeżeli nadleśnictwo planuje udzielanie małych, szybkich zleceń to żądanie mniejszego zabezpieczenia jest jak najbardziej na miejscu to tą płynność finansową zapewni wykonawcy właśnie szybszy obrót pieniądza w następstwie zleceń. Można wtedy ograniczyć to ryzyko zamawiającego do mniejszych kwot i zażądać automatycznie mniejszego zabezpieczenia, o czym zresztą mówił Pan dyr. Wiśniewski. Natomiast w przypadku kiedy umowa jest zaplanowana w ten sposób, że będzie realizacja dużych poważnych zleceń, które będą rozliczane bez płatności przejściowych, tam ten poziom ryzyka zamawiającego jest relatywnie większy, w związku z czym to żądanie zabezpieczenia ma większe uzasadnienie z punktu widzenia wyższych kwot zabezpieczenia. Trzeba pomyśleć o tym planując umowę i my z zespołem przygotowując specyfikację daliśmy do ręki zamawiającym wiele instrumentów pozwalających na określanie tych dwóch relacji do siebie. Wielkości zabezpieczenia o czym też mówił Pan dyr. Wiśniewski, że ono nie jest na sztywno wpisane we wzorcowej specyfikacji, a jednocześnie wielkości zleceń, które będą dawane wykonawcy i możliwości wprowadzenia płatności przejściowych co upłynnia z jednej strony przepływy finansowe dla wykonawcy, a z drugiej strony zmniejsza ryzyko samego zamawiającego, który wcześniej uzyskując ewentualną płatność może odzyskiwać kary umowne, gdyby nie daj Boże były one do naliczenia.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Dziękuję Panie Mecenasie, myślę, że boksować się tutaj nie będziemy. Chciałem tylko powiedzieć, że nisko chylę czoło przed tymi nadleśniczymi, którzy odstąpili od zabezpieczenia, a są tacy. Także im brawo. Kolejna sprawa, dostaliśmy z każdej RDLP przynajmniej po dwóch przedstawicieli wybranych tutaj do tej Komisji, ale oprócz tego wcześniejszym zarządzeniem Dyrektora zostały powołane komisje przy dyrektorach regionalnych gdzie występuje w każdej komisji przedstawiciel z każdego nadleśnictwa. Mam sygnał tutaj z RDLP Krosno, że od 3 lat nie zostało zorganizowane żadne spotkanie w RDLP. Trzeba się z tymi ludźmi spotkać, porozmawiać, bardzo proszę o interwencję. Wydaję mi się, to jest żadna łaska, zostało to zapisane w zarządzeniu, któryś z dyrektorów się pod tym podpisał, a nie zostało to anulowane. Z mojej strony na razie tyle. Dziękuję za uwagę.

Dyrektor Biura Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Rafał Jajor:

Chciałem odnieść się do spotkań dotyczących katalogów pracochłonności. Odbływały się one na prośbę Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej, a z każdego spotkania zamieszczaliśmy informację na naszej stronie internetowej oraz na naszym facebooku. Także wszyscy nasi członkowie dostają comiesięczny raport z naszych działań i wszystkie informacje się tam znajdują. Także jeśli ktoś chce być dobrze poinformowany to zapraszam. Chciałbym dyr. Wiśniewskiemu podziękować za wykonaną pracę jeśli chodzi o dokumentację przetargową. Uważam, że ta dokumentacja jest najlepszą opracowaną dotychczas przez Dyрекcję Generalną Lasów Państwowych. Mam pytanie, powiedział Pan Panie dyrektorze, że w tym roku nie narzucacie nadleśniczym żadnej wielkości pakietów, dajecie wolną rękę, ale dlaczego skoro w zeszłym roku było ograniczenie tzn. mówiło się o minimum dwóch leśnictwach. Dlaczego w tym roku to nie zostało powtórzone? Druga rzecz, mówił Pan Panie Dyrektorze, że nie wszystkie dokumenty przetargowe muszą czy powinny być konsultowane z zulami. Jasna sprawa. Natomiast może warto było skonsultować te opisy technologii prac bo wydaje mi się, że tutaj przedsiębiorcy leśni mogliby coś dorzucić jako Ci, którzy te prace rzeczywiście wykonują. Kolejną rzeczą są terminy płatności. Pan Mecenas mówił, że - chyba że źle zrozumiałem, że Lasy to by chciały płacić wcześniej tak? byłoby to wygodniejsze tylko

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Panie dyrektorze ja rozumiem Pańskie podejście. Rzymianie mówili „kto szybko daje, dwa razy daje”. Chciałem powiedzieć w ten sposób, że nie ma u mojego klienta dążności do tego, aby wydłużać ten termin płatności. Natomiast moja wypowiedź dotyczyła kwestii stricte prawnej dotyczącej postrzegania długości terminu jako ewentualnego zakazu do wcześniejszej zapłaty. Powtórzę to raz jeszcze, jakkolwiek termin by nie został określony to zawsze jest to maksymalny termin płatności, zatem zapłata wcześniej z prawnego punktu widzenia nie jest naruszaniem żadnego przepisu prawnego.

Dyrektor Biura Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Rafał Jajor:

Pełna zgoda, ale w takim razie nie stoi nic na przeszkodzie, aby tam było nie 21 dni, a 14 dni, bo ja się nie zgadzam, z tym co Pan powiedział, że w ogóle takim normalnym terminem płatności to jest termin 30 dni. Prowadzę firmę, płacę miesięcznie ponad 100 faktur. Jedną mam taką, która jest dłuższa niż 20 dni, a wszystkie pozostałe są na 7 lub 14 dni. Nie wydaje mi się, żeby nie można było tego terminu ustalić na dni 14, tym bardziej nie będę tego Państwu tłumaczył - obieg pieniędzy u przedsiębiorcy leśnego jest potrzebny i takie wydłużanie tych terminów płatności jest trudne dla wielu firm. Kolejną sprawą, którą chciałbym poruszyć to chciałbym podziękować Panu Krzysztofowi Knopowi, który referował tutaj temat dotacji z UE. Wspominał o tym, że my ściśle przy tym współpracujemy i bardzo jako PLIG cenimy sobie tą współpracę. Bardzo wiele udało nam się załatwić i bardzo dziękuję że Dyrekcja Generalna LP nam tutaj w tym pomaga. Kolejna sprawa to 5% nadmiar na wysokości stosu, który jak mówił naczelnik Wielgosz ma być zniesiony. To jest postulat także PLIG, także bardzo się cieszę, że on znalazł posłuch w Dyrekcji Generalnej LP i mam nadzieję, że to się uda. Jednocześnie jeśli chodzi o klasyfikację jakościowo-wymiarową chciałbym zapytać, czy jest taka możliwość aby przedsiębiorcy leśni dostali ten projekt klasyfikacji? - bo jak dobrze rozumiem nie jest to dokument, który ma bezpośredni wpływ na przetargi, więc chyba nic nie stoi na przeszkodzie, aby go przedstawić przedsiębiorcom. Dostrzegłem pewną rozbieżność między wypowiedziami dyr. Standio i naczelnika Wielgosza odnośnie standardu długości. Jeden z Panów wskazywał 1,80 m, a drugi 1,20 m. Jako strona zulowska zdecydowanie jesteśmy za tym 1,80 m, jednakże jeśli musi zostać te 1,20 m to niech zostanie, ale nie jako standard, a jako pewien wyjątek od reguły. Bardzo dziękuję za to co mówił dyr. Standio odnośnie planowania, jest to oczywiście także postulat przedsiębiorców leśnych. Chciałbym zapytać czy są już jakieś plany? Czy planowanie to będzie w obszarze nadleśnictwa, czy obrębu, czy też może w obszarze kilku leśnictw? Jeśli chodzi o katalogi pracochłonności PLIG zgłosiła kilka firm do przeprowadzania chronometraży, wiem że część chronometraży u naszych przedsiębiorców została wykonana przez specjalistów z Bedonia. Pomagamy jak możemy choć musicie Państwo zrozumieć, że nie każdy przedsiębiorca leśny chętny jest do tego, aby ktoś przyjeżdżał i patrzył mu na ręce, ale u nas trochę odważnych się znalazło i takie rzeczy się dzieją. To wszystko, bardzo dziękuję.

Prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pan Tadeusz Ignaciuk:

Nie chciałbym lansować SPL co zrobił dla ogółu przedsiębiorców, a czego nie zrobił. Chciałbym powiedzieć koledze, że dla mnie nie jest atrakcją przesiadywanie tutaj na kolejnych spotkaniach. Jest to bardzo ciężka praca. Chciałbym żeby rzeczywiście większa ilość przedsiębiorców była włączona w tą pracę. Czasami chcemy przedstawić LP pewne rozwiązania, które będą służyły nie tylko nam. Nie tylko chcemy mówić, że za mało, za mało tylko o tym, żeby to służyło i przedsiębiorcom i lasom. Do tej pory byłem przeciwnikiem zabezpieczenia należytego wykonania na poziomie 1% czy 2%. W tej chwili wiemy o czym Pan Mecenas mówił. Jestem za tym, żeby było to na poziomie 1-2%. Załóżmy podpisaliśmy wykonawca umowę na 5 mln zł razy 2% jest to 100 tys. zł. 100 tys. zł, które LP mogą wyjąć prawnie nie z kieszeni ZUL tylko z kieszeni firmy ubezpieczeniowej. Jeżeli będzie próba nielegalnego wyciągnięcia tych 100 tys. zł to firma ubezpieczeniowa sobie poradzi, sprawa się zakończy w sądzie i wtedy wyjdą na jaw wszystkie walory umowy, czy umowa jest jednostronna, czy nie jest jednostronna, czy zamawiający miał prawo żądać zapłacenia kar, to wszystko zostanie zweryfikowane. W tej chwili często ten przedsiębiorca jest takim małym partnerem, który zniechęca się do tej pracy w lesie bo go tam okładają tymi karami, bicząc za coś na co nie zasłużył. Tutaj chciałbym jeszcze zaapelować o niepochojne nakładanie kar na przedsiębiorców, ponieważ często jest tak, że oni w ogóle nie zawinili. Są tylko stroną złego systemu sprzedaży drewna. Uważam osobiście, że system sprzedaży drewna należy zweryfikować. Chciałbym powiedzieć o pewnym mechanizmie. Być może ten problem nie funkcjonuje na zachodzie kraju, ale na północnym wschodzie funkcjonuje. Mamy mało odbiorców strategicznych i Ci odbiorcy podpisują umowy z LP często deklarując się, że będą odbierać to drewno systematycznie od wiosny do jesieni. Praktyka jest taka, że te drewno jest odbierane w pierwszej kolejności od siedziby odbiorcy strategicznego. Na wiosnę drewno to nie jest sprzedawane dobrze i oni chętnie kupują to drewno z tych najbliższych położonych nadleśnictw. Natomiast występują z pismami do regionalnych dyrekcji o przeniesienie tego terminu odbioru drewna na ostatni kwartał roku. Dyrekcje regionalne bardzo chętnie akceptują te prośby i okładają karami tych strategicznych wykonawców. Natomiast partnerami w tym trójkącie są zakłady usług leśnych. One muszą wykonać te zlecenia często w ostatnim kwartale roku. Tylko dlatego, że byli ofiarami tego złego systemu sprzedaży drewna. To oni ponoszą te straty, w pierwszym kwartale bo nie mieli tym swoim ludziom co dać do pracy. Stąd moja uwaga, że nie 2000 m³, a 2900 m³. Bo jeżeli Państwo będziecie żądali na poziomie 2000 m³ to bądźcie współodpowiedzialni i dajcie im prace na wiosnę wtedy kiedy drewno się nie sprzedaje. Doprecyzowując ten system dochodzi do sytuacji, że w tym trójkącie pominięty został przedsiębiorca leśny. Znam wiele nadleśnictw, gdzie procentowe wykonanie pozyskania drewna na koniec czerwca było 30 – 35%, na koniec sierpnia było 50%. Nadleśnictwa bardzo chętnie chcą okładać karami, uważam że tych przedsiębiorców, którzy nie zawinili. Po prostu oni muszą nadrobić od września do końca roku 50% pozyskania drewna tylko dlatego, że system nie zafunkcjonował. Proszę Państwa zweryfikujmy to, przedstawiamy te nasze problemy. Chce jeszcze dodać, że ten rok jest wyjątkowo trudny ponieważ jak zbadałem jedną stację meteorologiczną z bliskiego mi nadleśnictwa średnia opadów w ostatnich latach była 60 mm na cały rok. Ostatni rok 2017 było to 1200 mm, w tym roku do października było 2200 mm. Ciekawe jakim wynikiem się zakończy na koniec roku? Ciekawe jakie będą rozwiązania zastosowane dla wykonawców, czy będą te kary, czy niesłusznie nałożone na przedsiębiorcach, którzy tutaj w niczym nie zawinili. Przedsiębiorca to jest taki chytry człowiek, który jeśli się doda dodatkowych zleceń on chętnie je wykona bo wygeneruje dodatkowy zysk, ale on nie daje rady wykonać tych zleceń które są przesadne. Proszę wziąć to pod uwagę, że te zlecenia nie były równomiernie rozłożone. Oczywiście umowa nie obliguje LP do równomiernego rozkładania zleceń, a często ten przedsiębiorca musi pozyskiwać to drewno na terenach niepodmokłych, a w tej chwili podtopionych. Tak samo jak ten termin płatności jest ściśle skorelowany z środkami finansowymi na koncie tak samo i te należyte wykonanie jest ściśle skorelowane z tym problemem, o którym tutaj mówiłem. Obiecałem przedsiębiorcy leśnemu na komisji wspólnej w Białymstoku, że przedstawię ten problem tutaj. My przedsiębiorcy – prości przedsiębiorcy, którzy mamy podpisane umowy na terenie nadleśnictw puszczy białowieskiej. Na straży sprzętu LP stoi Straż Leśna – odpycha ich, wzywa policję. Natomiast tym samym presjom poddawani są Ci zwyczajni przedsiębiorcy leśni – oni nie mogą

pracować. Są zatrzymywani w tej pracy. Apeluję do Państwa bo to obiecałem temu przedsiębiorcy – pomóżmy im. Oni są w tym samym trybie co sprzęt LP. Pomóżmy im jeżeli nie mają możliwości wykonania tej pracy, żeby wykonali te prace lub nie obkładajmy ich karami. Dziękuję bardzo.

Prezydent Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Mariusz Rakowski:

Padły pytania na sali, do Pana naczelnika Wielgosza do Pana Dyrektora Wiśniewskiego i one będą udzielane na końcu czy w trakcie trwania dyskusji? Proszę aby Państwo ustosunkowali się do pytań, które padły, aby można było zadać następne.

Zastępca Dyrektora ds. Rozwoju w RDLP w Pile Pan Marian Wiśniewski:

Sprawa ustandaryzowania usług to jest proces dynamiczny i on się zakończy prawdopodobnie w przyszłym roku wraz z elektronicznym systemem zamówień. W tym roku jak Państwo wiedzą Dyrektor Generalny LP jeszcze ten zestandaryzowany opis wprowadził na miękko, czyli nadleśnictwa jeszcze mogą tam wprowadzać pewne zmiany. Jeżeli Dyrektor Generalny wprowadzi na sztywno wraz z elektronicznym systemem zamówień ten opis to ja nie widzę problemów, żeby pewne kwestie przedyskutować. Z tym, że być może nie będziemy rozmawiać o warunkach tylko o tym czy jest to opis zrozumiały. Dla mnie podstawową rzeczą jest aby wykonawca jasno zrozumiał opis tego przedmiotu, aby mógł skalkulować stawkę. Jeżeli tu mamy zgodę to takie zapewnienie ze strony zespołu mogą złożyć. Jeżeli chodzi o termin płatności to jest pewna sprawa kompromisu. Było 30 dni mamy 21 dni. Jeżeli zaciągniemy opinię Dyrekcji Generalnej LP co do 14 dni to nie wykluczamy, że taki termin płatności możemy wprowadzić w przyszłym roku.

Dyrektor RDLP w Pile Pan Ryszard Standio:

Co do blokowego zlecenia to ma to sens jedynie wtedy, jeśli każdego z przedsiębiorców traktujemy osobno, bo zarówno w jednym leśnictwie można zlecać blokowo albo w miarę blokowo albo część, jak ma 5 leśnictw, to tu dopiero to blokowe zlecenie można sobie udoskonalać. Także w naszym zamyśle jest to, żeby do każdej części było zlecenie blokowe i wtedy to ma sens. Bo zlecenie blokowe dla pakietów, które są jednoleśnictwowe (- byśmy zlecali w nadleśnictwie w jednym końcu w drugim końcu) to nie ma sensu bo jedne zule by pracowały inne nie itd. Także to tylko jeśli chodzi o poszczególne przedsiębiorstwo – zlecenia blokowe.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

Czy projekt będzie dostępny dla organizacji zrzeszających przedsiębiorców leśnych? Decyzja ta leży w gestii Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Rzeczywiście być może jest pewien dysonans między standardem między 1,20 m, a 1,80 m. Z tym, że 1,80 m zawarty jest w zasadach, a nie w instrukcji, które zawierają takie działania kierunkowe do czego chcielibyśmy dążyć. Mijmy nadzieję, że te zasady będą obowiązywały dłużej niż rok i chcielibyśmy do tego dążyć, gdyż zdajemy sobie sprawę, że technologia i technika jest taka, a nie inna i drewno krótkie jest do zrywki negatywne. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę – na tej sali są również przedstawiciele lasów i przedsiębiorców leśnych z terenów gdzie wyrabianie sortymentu 2,50 m czy 2,40 m w określonej klasie/sortymencie jest w zasadzie niemożliwe z przyczyn po prostu - tak natura zrobiła i tyle. Tutaj skłanianie tych nadleśnictw czy regionalnych dyrekcji do robienia dłuższych sortymentów gorszej jakości bo krzywizna jest bezwzględna to jest trochę działania na szkodę Skarbu Państwa. Pomijam tu zrywkę ręczną, która dalej jest obecna szczególnie w górach. Na razie musimy pogodzić się z tym, że ten 1,20 m jest, dlatego też jest 2,40 m żeby była wielokrotność. Póki co nie da się tego zmienić.

Prezydent Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Mariusz Rakowski:

Wykorzystam moment i zapytam Pana Wielgosza bo chyba tworząc jakieś standardy chyba nie zastosowano się do aktualnie obowiązujących przepisów bhp, bo 1,20 m nie może być stosowany, bo jeżeli przekroczymy ciężar, który może jeden człowiek przenosić to musi zastosować dwóch ludzi. A dwie osoby nie mogą pracować bliżej siebie niż krotność 75 cm, więc musi być minimum 1,5 m odległości między dwoma osobami niosącymi wałek, zatem 1,20 m nie może być w żaden sposób zastosowany. Jeżeli Pan, Pana zespół idzie w stronę

polepszenia standardu, polepszenia logistyki pracy i będziemy przyjmować 1,20 m to, aż się boję co będzie efektem końcowym. Myślę tutaj, że Pan dyr. Standio bardzo prawidłowo podkreślił, że nie może być to mniej niż 1,80 m, ale jeszcze Proszę Państwa to co powiedział dyr. Standio to jest w praktyce tak, że u Pana dyr. w dyrekcji pilskiej w dużej mierze nie stosuje się 1,20 m. Ja osobiście też pracuję w dyrekcji pilskiej nie robimy 1,20 m, jest możliwość robienia krotności tego sortymentu można i również z tego wybrnąć. Mieliśmy iść w kierunku krotności. W tamtym roku wielokrotnie było ustalane przy Dyrektorze Tomaszewskim, Dyr. Tomaszewski też to podkreślał że miało być rozwiązanie krotności sortymentu 1,20 m. A my dalej cofamy się do tyłu i idziemy w 1,20 m. Zaraz wrócimy do 80 cm, a może do jakichś klocków. Panie dyrektorze, Panie naczelniku tutaj takie coś nie może być. Albo Państwo ujednoczą to też dla drzewiarzy przekażą, że nie ma tego sortymentu i koniec. Oczywiście to co Pan mówi, że uszczerbek dla Skarbu Państwa poprzez tzw. prostowanie sortymentu poprzez 1,20 m jest ot nadzwyczaj niewłaściwe. Wcześniej mówił Pan, że to 1,20 musi być, bo to w górach inaczej się nie zerwie sortymentu, jak trzeba powiedzieć robimy 1,20 m. Myślę, że każdy wie, że w miejscach trudnodostępnych należy zrywać w pełnej długości i podjąć na stole manipulacyjnym, bo po pocięciu na krótkie wałki to już nikt tego nie wyciągnie. Proszę zwrócić uwagę szczególną, że nas obligują przepisy bhp. Pani Inspektor Domżańska, która pracuje w dyrekcji pilskiej i tam nas sprawdza nie dopuszcza do tego aby było 1,20 m i aby to pracownicy w ogóle nosili, rzucali i za to nas karze. My tego pilnujemy i nie dopuszczamy do tego. Mamy pismo Inspekcji Pracy, że drewno opał czy sortyment nie może być taki krótki. To odnośnie sortymentu 1,20 m. Będąc przy Panu naczelniku, odnośnie pomiaru, o którym Pan wspominał nie wiem jednej rzeczy czy ten system pomiarowy elektroniczny-optyczny, w jaki sposób on mierzy drewno, mierzy stosy? Czy on mierzy pole powierzchni czoła pojedynczego wałka czy pole powierzchni całego stosu czyli czoła stosu? Chciałbym, żeby Pan to wyjaśnił. Idąc dalej kolega tu wspominał o nadmiarze 5%, mówił Pan o 5 cm może Pan wyjaśnić jaka jest idea dalsza Pana projektu co do zaokrąglania w dół 5 cm. Być może tego nie zrozumiałem albo za ogólnikowo Pan to powiedział prosiłbym o wyjaśnienie. Jeszcze do dyr. Wiśniewskiego, bo nie odpowiedział na pytanie kolegi odnośnie wielkości pakietów, dlaczego cofnęliśmy się do możliwości pakietów jednoleśnictwowych, bo tendencja miała być w tamtym roku że pakiety dwuleśnictwowe i idziemy w kierunku większych pakietów. Dlaczego nastąpiła zmiana decyzji? Wspomniano również, że po katalogach pracochłonności przejdziemy do stawki to są słowa Pana Dyrektora Generalnego, który tutaj na forum na samym początku obiecywał i dał słowo, że po opracowaniu katalogu pracochłonności zostanie etat matematyczny obliczenia stawki właściwej do katalogu zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zwróciliśmy się do Państwa do Dyrekcji Generalnej wcześniej z zapytaniem o współczynniki przeliczania drewna z mp na m³ bez kory. Dla kłody jest to 0,61 – tyle jest to liczone i zwróciliśmy się z prośbą o wyjaśnienie i nie otrzymaliśmy tego wyjaśnienia, może tutaj na komisji otrzymamy wyjaśnienie. Skoro Pan Dyrektor Janeczko zastępuje Dyrektora Generalnego prosiłbym Pana Dyrektora o wyjaśnienie skąd te przeliczniki? Jak one się wzięły? Bo według nas przedsiębiorców są one totalnie nieuczciwe i nawet patrząc na stos drewna zwłaszcza kłodowanego gdzie ono jest równe to w żaden sposób nie można stwierdzić, że tam jest 60% drewna, a 40% powietrza. To tak nawet jakby laik do tego podszedł to stwierdzi inaczej, czy do tego Państwo macie jakieś badania? Pomiary? Bo w dzisiejszych czasach wykonać pomiar objętości to jest bardzo łatwo – technologia na to pozwala. Chciałbym również, żeby Pan dyrektor na to pytanie odpowiedział. Dziękuję bardzo.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Faktycznie PLIG wystosowała do DGLP pismo z prośbą o wyjaśnienie tego współczynnika, ale chciałbym zauważyć, że przedmiotowe pismo wpłynęło do nas pod koniec zeszłego tygodnia a dzisiaj mamy poniedziałek. Nie jest tak, że nikt się z nim nie zapoznał. Pismo zostało przekazane do właściwych komórek merytorycznych, dostał je do wiadomości także Pan naczelnik Wielgosz i na pewno Pan naczelnik odpowie w tym momencie na Pańskie pytanie. Bardzo proszę Panie naczelniku.

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:

Przelicznik 0,61 stosujemy dla kłody odbieranej w stosach. Jest on wprowadzony Zarządzeniem nr 74 Dyrektora Generalnego LP z 2013 r. Nie jest to zatem żadna nowość.

Najprawdopodobniej odbiórka kłody w stosach nie jest aż tak bardzo popularna jak teraz gdzie Pan Dyrektor Generalny uprościł ją na terenach, na których wystąpiła kłeska. Jest tam o wiele prościej stąd pojawiła się kłoda odbierana w stosach w dużych ilościach. Ten współczynnik został zastosowany, jest to tabela druga tego zarządzenia. Oczywiście ten współczynnik i ta tabela zostały opracowane na podstawie badań przeprowadzonych przez Instytut Badawczy Leśnictwa, więc nie jest to przelicznik ustalony na podstawie tego, że komuś się coś wydawało. Marzyłbym albo bardzo bym chciał, aby wszystkie drzewostany sosnowe były podobne do drzewostanów sosnowych z borów tucholskich, ewentualnie z dyrekcji pilskiej. Tak się niestety nie dzieje, jakość drzewostanów jest taka, a nie inna. Stąd też wielokrotność 1,20 m, robienie papierówki 2,40 m nie jest takie proste wszędzie. Mówimy tutaj również o drewnie średniowymiarowym liściastym gdzie zupełnie robienie sortymentów długich w tych przypadkach jest niemożliwe. Sytuacja jest też również taka, że w zasadach użytkowania stworzonych przez zespół Pana dyr. Standio jest zalecenie, że zrywane z powierzchni długości nie mogą być mniejsze niż 1,80 m. My tu mówimy o sortymencie wyrobionym, jak sam Pan podkreślił w trudnych warunkach stosuje się – istnieją składnice manipulacyjne, zrywa się w całych długościach przy użyciu chociażby kolejek linowych. To nie jest tak, że tego sortymentu nie można wyrobić. Takie są uwarunkowania przyrodnicze i trudno jest z tym walczyć. Następne pytanie, system DRALLE mierzy powierzchnię czoła stosu. Powierzchnia czoła stosu określona jest poligonem, który jak mówiłem wcześniej jest edytowalny, a więc można z bardzo wielką dokładnością i precyzją obwieść cały stos tą linią. Chodzi o zaokrąglenie pomiaru do 5 centymetrów, ponieważ obecnie jest dokładność do 1 cm. Na stosie wysokości 3 m i długości nie wiadomo ilu metrów dokładność pomiaru do 1 cm jest iluzją i chyba się z tym zgodzimy. Próbuje więc zrobić, aby te pomiary wysokości i szerokości lub średnie z nich były zaokrąglane do 5 cm w dół.

Prezydent Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Mariusz Rakowski:
Czy można by podać dla przykładu?

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:
Jeśli jest 1 m 96 cm to jest 1 m 95 cm.

Prezydent Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej Pan Mariusz Rakowski:
A 1 m 99 cm to też 1 m 95 cm ?

Naczelnik Wydziału Użytkowania Lasu w DGLP Pan Robert Wielgosz:
Tak.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:
Szanowni Państwo komórka organizacyjna DGLP ds. Przedsiębiorczości Leśnej ma zadanie analizować, oceniać oraz monitorować zmiany zachodzące w sektorze usług leśnych. Nie mogę zgodzić się z opinią, że przyjeżdżacie tu Państwo tylko po to, aby wysłuchać przedstawicieli LP. W tych kwestiach, gdzie współpraca nie stoi w kolizji z obowiązującym prawem, Państwa głos jest brany pod uwagę. O tej współpracy w sposób pozytywny wyraził się np. Pan Rafał Jajor Dyrektor Biura PLIG – za co dziękuję. Wszystkie informacje i postulaty, które spływają do DGLP przekazywane są do właściwych komórek merytorycznych, gdzie są rozpatrywane. Oczywiście jest, że Komisji Wspólnej LP i organizacji działających na rzecz przedsiębiorców leśnych, w tak licznym składzie osobowym, nie będziemy zwoływać, co tydzień ze względów organizacyjnych. Nie oznacza to jednak, że nie jesteśmy otwarci na Państwa identyfikację problemów. Taką identyfikację problemów dokonywały na bieżąco dwie największe organizacje tj. PLIG i Stowarzyszenie Przedsiębiorców Leśnych, w tym Pan prezes Tadeusz Ignaciuk. Dowodem na to są ich strony internetowe, na których zamieszczono wiele pism skierowanych do DGLP, które wskazują na problemy z jakimi boryka się sektor usług leśnych – wszyscy przedsiębiorcy. Jednym z takich najważniejszych problemów, które Państwo podnosicie jest spadająca ilość „rąk do pracy”. Mam nadzieję, że wspólnie będziemy te problemy rozwiązywać. Jeżeli inne organizacje branżowe chciałyby swój przekaz do nas skierować, czy też kierować na bieżąco swoje uwagi będziemy za to wdzięczni. Uważam, że te utarczki słowne są niepotrzebne i nie wnoszą niczego dobrego do naszych relacji.

Z przyjemnością mogę przyznać, że wiele postulatów przedsiębiorców leśnych kierowanych do DGLP zespoły zadaniowe uznały za zasadne. Cieszy również fakt, że uważacie Państwo, że przykładowa Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia została przygotowana profesjonalnie. Oczywiście jest to tylko wzór do stosowania ale jestem przekonany, że Państwo nadleśniczowie w znacznej mierze skorzystają z tego profesjonalnego dorobku zespołu.

Prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pan Tadeusz Ignaciuk:

Chciałem powiedzieć, że bardzo mi się podoba wypowiedź Pana dyrektora Standio. Bardzo to wiele spraw normuje. Przyczyni się to do unormowania. Chciałbym też powiedzieć, że dochodzi do różnych patologii, tak bym to określił. Na powierzchniach, na których planowane jest pozyskanie drewna harvesterem pozyskiwane jest w trzebieżach starszej klasy wieku dochodzi do pozyskiwania nie 14,2 m długości dłużyć tylko 16 m, bo tak potrzebuje akurat marketing. Zadałem pytanie zastępcy nadleśniczego, że ja się obawiam tylko jak ten las będzie wyglądał, jak trzebież będzie wyglądała po zrywaniu tego drewna 16 metrowego. Chciałem tu już tylko pomóc w odpowiedzi, które zadał Pan prezydent Mariusz Rakowski. Zwrócił się do mnie też z tym problemem tego zamiennika 0,61 i odpowiedziałem, że nie mam takiej wiedzy kto to wymyślił. Obiecałem, że się nad tym pokłonię. Zwróciłem się z prośbą o wytłumaczenie mi dlaczego jest tak, a nie tak swojemu koledze prodziekanowi wydziału leśnego Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Panu Cezaremu Bekerowi, więc on powiedział mi, że prawdopodobnie wpłynął kiedyś na to IBL i zostały opracowane normy polskie, dlatego jest to 0,61. Ale mówi mi wiesz teraz nie jestem bliski temu tematowi zwróć się do prof. Piotra Medelskiego - On Ci może więcej wyjaśni. Akurat tak się złożyło że z prof. Medelskim i z doktorem Jerzym Bębenkiem prowadziliśmy na podstawie mojego sprzętu badania z zakresu pozyskiwania drewna liściastego harvesterem, więc było mi łatwo o nawiązanie kontaktu. Zatem zapytałem się Pana prof. żeby mi wytłumaczył z czego to się bierze, więc wyjaśnił mi tutaj nie przedłużając, że jest to splot wielu czynników czy jest to drewno pozyskiwane latem czy zimą, czy jak jest układane, jaką głowicą jest to robione, jak dokładne jest okrzesywanie. Powiedział mi o pewnych rozwiązaniach, że można je stosować. Natomiast wyjaśnił mi też, że ma zleconą pracę przez Dyрекcję Generalną LP o rozpracowanie tego tematu w sposób naukowy. Odpowiedział mi, że te pierwsze wyniki badań będą wiosną przyszłego roku i też powiedział mi, że on się zgadza i że DGLP zauważa ten problem zaniżonego tego przelicznika zamiennika 0,61. On uważa akurat, że LP na tym tracą rzędu 8 do 12% w przypadku pozyskiwania drewna harvesterem i dokładnego układania. Jest wiele czynników, które na to wpływają. Także bardzo dziękuję, bo to DGLP zauważyła, być może były postulaty wcześniej czy to nadleśniczych, czy przedsiębiorców tego nie wiem. Ale DGLP widzi ten problem i problem ten został zlecony do rzetelnego wyjaśnienia, a my powinniśmy mieć nadzieję, że ten problem zrozumie przemysł drzewny, bo do tej pory nie było reklamacji z tego powodu.

Nadleśniczy Pan Jacek Liziniewicz:

Krótko i konkretnie, między nami ten dziegieć to jest kary i opłaty. Przykro, że solidni ludzie płacą koszty łobuzów, ale nie wiemy kto wygra czy łobuz czy porządny. Natomiast druga rzecz to są te kary umowne. Bardzo prosta rzecz bo ja w swojej karierze iluś tam letniej - jeden przypadek miałem kary umownej, którą naliczyłem. Chciałem poznać jaka to jest skala problemu. Myślę, że to jest 5 minut dla DGLP zdiagnozowanie ile tych kar umownych LP naliczają, bo wydaje mi się, że jest to temat bardzo na wyrost. Takie sytuacje, o których tutaj Pan Prezes mówi to nie wyobrażam sobie. Każdego Pan Bóg wyposażył w rozum, wolną wolę i 10 przykazań, które nie muszą być zapisane formalnie i to trzeba być naprawdę człowiekiem pozbawionym cech ludzkich, aby w takiej sytuacji nakładać kary. A jeśli są tacy to myślę, że powinni być piętnowani przez samo środowisko leśników. Jeszcze jedna rzecz. Bardzo mnie cieszy, że te Zasady użytkowania lasu są tworzone. Natomiast myślę, że absolutnie nie mogą one być dogmatyczne. To co Pan dogmatem obalił do tej pory te w poprzek zrębu długości kilometra i że w poprzek rządzków ma skakać, to nie wiem kto to był w stanie wymyślić. Było dokładnie odwrotnie. Natomiast jeśli tematem tabu się stworzy blokowanie tych powierzchni do wyrabiania to jest po prostu moim przekonaniem dogmat chybiony. Bo oprócz pozyskania to jest również koncentracja zwierzyny, danie tej kory do ogryzania w różnych miejscach

leśnictwa, nie może to być dogmatyczny zapis. Nie może jedna instrukcja ustalać technologii dla całej Polski, Polska jest zróżnicowanym krajem. Tak samo oczekiwania, że te technologie zostaną z poziomu Warszawy to już napiszemy Boskie prawo. Absolutnie się z tym nie zgadzam i z ulowcy wiedzą o co chodzi i my wiemy o co chodzi. Trudno czasami wszystkie niuanse zapisać i może to prowadzić tylko do wykoślawienia pewnych idei. Stąd myślę że zdecydowanie te zapisy nie mogą być tak twarde aczkolwiek kierunek jest bardzo słuszny.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych Pan Waldemar Spychalski:

Odpowiem tu trochę na pytanie nadleśniczego. Obawiamy się trochę tych kar, które sami wymyśleliśmy, bo to m.in. na nasz wniosek chcieliśmy karać przedsiębiorców niesolidnych, żeby ukrócić tzw. firmy teczkowe, których teraz praktycznie nie ma bo sytuacja na rynku zmienia się tak diametralnie i tak szybko, że nie nadążamy za tym. Jeśli chodzi o kary to chodzi konkretnie o taką rzecz, że obawiamy się, że nakładanie kar może zostać obligatoryjne tzn. firma nie wykonała terminów zlecenia to nadleśniczy musi ukarać. Może rozumieć firmę, może być życzliwy, ale jeśli tego nie robi to przyjedzie inspektor obwodowy albo z DGLP popatrzy na zlecenia, terminy wykonawstwa i zapyta ile firma zapłaciła kary skoro opóźniła się z wykonaniem tej pracy o miesiąc. Nie nałożyłeś no to bracie ... itd. Tego się boimy, ja bym chciał żeby to było dość jasno powiedziane ze strony DGLP, że nie będzie czegoś takiego, takiego wymagania, takiego oczekiwania. Będzie miał nadleśniczy dowolność oceny sytuacji, czy to było z winy firmy, czy jednak z przyczyn obiektywnych. Tyle chciałem powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Uprzejmie proszę Pana mec. Jerzykowskiego o podsumowanie kwestii kar, z uwagi na to, iż to zagadnienie jest istotne dla przedsiębiorców leśnych. Wypowiedzią Pana mecenasa byśmy zakończyli. Panie mecenasie proszę o wytłumaczenie - z tego co mi wiadomo kary są stosowane wyłącznie wtedy gdy wina leży po stronie wykonawcy.

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Trochę próbując odmitologizować kwestię kar. Obserwuję całą dyskusję na temat kar odnoszę wrażenie, że nikt chyba do końca nie przeczytał umowy, która została załączona do wzorcowej specyfikacji. Zanim przejdę do kwestii postanowień to chciałbym zwrócić uwagę, że chyba najgorszym z możliwych modeli funkcjonowania nakładania kar umownych to jest model oparty na sympatii, czy przychylności kogokolwiek. Jedyne co powinno mieć miejsce to absolutna przejrzystość procedur nie tylko w zakresie kontraktowania usług, ale również realizacji umowy z zamówienia publicznego i pewna absolutna przejrzystość działań każdej jednostki, dlatego też to nie kwestie przychylności, sympatii czy jakiegokolwiek tego rodzaju podejścia powinny być rozstrzygające tylko kwestie merytoryczne związane z realizacją zobowiązań wynikających z umowy z zamówienia publicznego i tak też umowa została zapisana. Przechodzę do kwestii prawnej. Cały system kar umownych związanych z nieterminowym, czy nienależytym wykonywaniem zobowiązań wynikających z umowy oparty jest o odpowiedzialność na zasadzie winy. Proszę zwrócić uwagę, że ta statystycznie najczęściej występująca kara umowna, czyli kara umowna za zwłokę w wykonaniu przedmiotu zlecenia, czy za zwłokę w uprzątnięciu pozostałości po zleceniu pozyskaniowym, tam gdzie już nie ma tak jakby wycenionej pracy polegającej na uprzątnięciu powierzchni została zapisana jako kara za zwłokę, a nie jako kara za opóźnienie. Czyli kara należąca zamawiającemu wyłącznie wtedy jeżeli niewykonanie zlecenia nastąpiło z przyczyn za które odpowiedzialność ponosi wykonawca. Jeżeli niewykonanie terminowe zlecenia jest następstwem zdarzeń, za które wykonawca odpowiedzialności nie ponosi chociażby np. z powodu zjawisk przyrodniczych, czy zjawisk od niego niezależnych np. tymczasowe zamknięcie dróg, po których nie mógł się poruszać to nie jest to podstawa do naliczenia kary umownej. Dlatego, że kara jest należąca wyłącznie za zwłokę, ale nie można tak sprecyzowanych kar umownych za zwłokę mylić z kwestią dowolności, czy też arbitralności działań nadleśniczego. To są absolutnie dwie różne rzeczy. Nadleśniczy powinien ocenić czy okoliczności, które wystąpiły w stosunku do danego przypadku rodzącego podejrzenie naliczenia kary umownej stanowią przypadek zwłoki, czyli przypadek zawinionego przez wykonawcę niedotrzymania terminu, czy też przypadek zwykłego opóźnienia jak też Pan tutaj opowiadał o przypadkach, gdy

wykonawca nie mógł wykonywać czynności z przyczyn zupełnie od niego niezależnych chociażby jak np. warunki atmosferyczne. To są zupełnie dwie różne rzeczy. Naliczenie kary umownej to jest kwestia zweryfikowania czy miał miejsce przypadek niewykonania danego zlecenia w terminie z przyczyn, za które ponosi odpowiedzialność wykonawca, czy też niewykonanie w terminie przedmiotu zlecenia jest następstwem zdarzeń od wykonawcy niezależnych. Tylko w tym zakresie możemy mówić o pewnym poruszaniu się w zakresie kar umownych. Natomiast jeżeli wykonawca dopuścił się z przyczyn od niego zależnych, za które ponosi odpowiedzialność niewykonania zlecenia w terminie to nadleśniczy nie powinien mieć dowolności w naliczaniu kary, bo taka dowolność i arbitralność działań doprowadzi do zachowań, których nie życzylibyśmy sobie tutaj wszyscy obecni. Natomiast jeżeli merytoryczne względy właśnie związane z oceną zdarzeń, które spowodowały niewykonanie zlecenia prowadzą do wniosku, że wykonawca za to odpowiedzialności nie ponosi to taka kara umowna nie powinna być w świetle umowy naliczona. Raz jeszcze to podkreślę cały system kar umownych został oparty o odpowiedzialność na zasadzie winy wykonawcy, a nie na zasadzie ryzyka wykonawcy. Z pełną odpowiedzialnością, z pełnym przekonaniem w Zespole wpisywaliśmy wszystkie kary umowne za działanie przez wykonawcę zawinione, a nie za działanie przez wykonawcę niezawinione. Dlatego podkreślam nie powinniśmy tutaj mówić o kwestii arbitralności kary bo nasze kary z punktu widzenia obowiązku ich naliczenia jak najbardziej są obowiązkowe, ale wtedy tylko kiedy w istocie da się tę winę wykonawcy przypisać. Ja to powiem jako prawnik z pełną odpowiedzialnością, gdyby taka kara umowna została naliczona nienależycie, niezasadnie dla wykonawcy to wykonawcy będzie się należał zwrot potrąconej kary umownej czy zaspokojonej z zabezpieczenia należytego wykonania umowy i to z odsetkami za zwłokę od momentu naliczenia do momentu zwrotu kary. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, bo kary nienależne nie powinny być pobierane. Kary należne zaś nie powinny być przedmiotem arbitralnej oceny jakiegokolwiek nadleśniczego, bo to jest mienie Skarbu Państwa. Roszczenie o zapłatę kary umownej stanowi mienie Skarbu Państwa, co do którego nadleśniczy nie ma dowolności realizacji jego bądź nie tj. trochę tak jakby sprzedał drewno nie biorąc za nie zapłaty, to jest dokładnie tak samo. Natomiast merytoryczny wymiar umowy, na który Państwu zwracam uwagę to jest zasada odpowiedzialności – zasada oparta na winie, a nie na ryzyku. Nie wszystko co się wydarzy, co uniemożliwi wykonawcy terminowego wykonania zlecenia stanowi jego ryzyko kontraktowe. Są zdarzenia, za które wykonawca nie ponosi odpowiedzialności, chociażby kwestia warunków atmosferycznych, warunków przyrodniczych nieprzewidywalnych dla wykonawcy to nie jest ryzyko kontraktowe wykonawcy. Jeżeli wykonawca w istocie dopuści się zwłoki, powiedzmy z przyczyn organizacyjnych leżących po jego stronie, to niestety umowa jest tak skonstruowana, że zamawiający powinien tą karę umowną pobrać. Tutaj nie życzylibyśmy sobie jakiegokolwiek arbitralności czy dowolności bo to jest zachowanie, które nie powinno mieć miejsca, ono jest nietransparentne i nie powinno być w naszych standardach działania.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Panie Mecenasie, ale zawsze są sytuacje wątpliwe, w takich sytuacja ten nadleśniczy będzie rozstrzygał to podejmie decyzję arbitralną prawda ?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

No tak, ale drugiej strony wyobraża Pan sobie inną metodę? Zna Pan lepszą metodę? No ktoś musi podjąć tą decyzję czy będzie ta kara, czy jej nie będzie. Ta konstrukcja umowy, o której ja mówiłem powoduje, że ta decyzja nie może być bezrefleksyjna dlatego, że jeżeli nadleśniczy zagalopuje się w swoich żądaniach dotyczących kary umownej, no to grozi mu chociażby to, że druga strona wystąpi z roszczeniem o zapłatę nienależnie naliczonej kary umownej.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Wszystko to co Pan powiedział to się zgadza, tylko że są znane pewne sytuacje życiowe.

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Nie ma tak naprawdę dobrej metody dotyczącej naliczania kar umownych. Kara umowna z natury swojej rzeczy jest naliczana przez tego kto jest w stosunku do jej nałożenia

uprawniony. Taki jest mechanizm całej tej instytucji prawnej. To wierzyciel decyduje czy naliczyć karę umowną, jeżeli nie ma do tego podstaw to ryzykuje, że druga strona pozwie go o zwrot tej kary umownej wraz z odsetkami. Z istoty rzeczy kara umowna zawsze wiąże się z decyzją uprawnionego, który w pewnym momencie mówi tak ja ją naliczę, ja ją potrączę z wynagrodzenia, ja ją zaspokoję z zabezpieczenia należytego wykonania umowy. Po to mamy niezawisłe sądy, aby spory w tym zakresie były rozstrzygane. Proszę mieć na względzie właśnie to, że kara nie działa w jakimś sensie automatycznie. Poprzez skonstruowanie kar umownych opartych na zasadzie winy potrzebna jest refleksja ze strony zamawiającego czy w istocie doszło do nieterminowego wykonania zlecenia z przyczyn, za które ponosi odpowiedzialność wykonawca, czy też nie ponosi odpowiedzialności. Umowa nie bez powodu akcentuje istnienie i funkcjonowanie przedstawiciela wykonawcy po to żeby on się kontaktował na bieżąco ze swoim odpowiednikiem po stronie zamawiającego i chociażby na bieżąco informował go o przeszkodach w wykonywaniu przedmiotu umowy. Proszę zwrócić uwagę jak często mają sytuację kiedy zamawiający jest informowany o problemach z wykonywaniem zlecenia kiedy już minął termin na wykonanie tego zlecenia. Dlaczego nie zapobiegać tego typu sytuacjom? Proszę dokładnie się wczytać w umowę, umowa wręcz obliguje wykonawcę, aby zgłaszać problemy związane z realizacją zlecenia. Niezależnie od tego czy są to problemy niezależne od wykonawcy tj. kwestie przyrodnicze, atmosferyczne czy wywołane przez osoby trzecie jak i takie które dotyczą samego wykonawcy. Lepiej jest zapobiegać powstawaniu odpowiedzialności niż następnie dopiero po upływie terminu próbować tą sytuację jakoś złagodzić. Każdy z nas, my i druga strona powinniśmy trochę zmienić myślenie o umowie. Ona jest płaszczyzną porozumienia, a nie płaszczyzną sporu. Zachęcamy do tego jako członkowie Zespołu abyście Państwo przeczytali tą umowę. Ona nie jest umową jednostronnego dyktatu, ona jest umową, która uczciwie traktuje uczciwego wykonawcę, ale jednocześnie pozwala zamawiającemu nie wikać się w zbyt długie relacje z wykonawcą nieuczciwym. Taki jest po prostu mechanizm tej umowy. Zamawiający ma potrzebę ochrony własnych interesów, bo umowy z Państwem służą zamawiającemu do wywiązywania się ze zobowiązań względem dostawców. Jednakże umowa ta nie jest umową jednostronną, owszem jest tam szereg instytucji chroniących zamawiającego, ale trudno żeby było inaczej. Natomiast nie jest to umowa, która pozwala pod płaszczykiem majestatu prawa bezkarnie krzywdzić wykonawcę, który nie ponosi odpowiedzialności za to co się wydarzyło. Namawiam ponownie, aby umowy dokładnie przeczytać, zobaczyć jak wiele jest tam zapisów, które zmierzają do tego aby nie powstało to zło, którym jest odpowiedzialność z powodu upływu terminu. Proszę chociażby zwrócić uwagę, że zamawiający może zmodyfikować zlecenia, tyle tylko że o wiele łatwiej jest zmodyfikować zlecenie, jeżeli zamawiający ma odpowiednią informację pozwalającą mu rzeczywiście dojść do wniosku, że to zlecenia np. stało się niewykonalne na skutek jakichś zdarzeń przyrodniczych, ale jeszcze przed upływem terminu wykonania tego zlecenia niż porównać tą sytuację z takim stanem faktycznym, że jest już dawno po wykonaniu zlecenia, zamawiający prosi wykonawcę zrobić coś, daj nam jakiś argument, ale termin już minął. Namawiam Państwa do tego, aby tą umowę realizować w pewien partnerski sposób, żeby nie widzieć w niej instrumentu karania wykonawcy, bo ona nie jest takim instrumentem. My jako zamawiający, jak każdy inny wierzyciel jesteśmy zainteresowani tym żeby umowa była wykonana, a nie tym żeby nie była wykonana. Z prawnego punktu widzenia sięgnięcie po instrument odpowiedzialności, jakkolwiek by to nie był instrument, czy to kara umowna, czy to odszkodowanie wynikające z kodeksu, jest w jakimś sensie porażką stron, gdyż strony nie na to się umówiły. Umówiły się na to żeby zrealizować przedmiot umowy, żeby państwo wykonali umowę, a my żebyśmy za to zapłacili umówione wynagrodzenie. Dlatego lepiej jest zapobiegać i ta umowa ma szereg instrumentów pozwalających na zapobieganie.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Proszę zrozumieć jedno, że przedsiębiorcy mają uraz. przez całe lata zabiegaliśmy właśnie o to, żeby te umowy były partnerskie i symetryczne. Chyba Pan pamięta?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Cóż ja mogę powiedzieć. „Nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę naszego kościoła”. Czasu nie cofniemy. Jesteśmy tu i teraz. Wydają mi się, że z naszej strony jest bardzo dużo zrozumienia dla Państwa potrzeb. Sami Państwo przyznają, że te umowy są inne niż były

kiedyś. Widzimy w tych umowach instrument pewnego partnerstwa i tego partnerstwa też oczekujemy od Państwa. Mówiąc wprost jeżeli umowa będzie umową jednostronną, to tak naprawdę ktoś będzie z niej niezadowolony. Ona wcześniej czy później doprowadzi do sporu, a to nie o to chodzi. Odwołując się do tego co powiedziałem wcześniej, nie chcielibyśmy aby kary umowne postrzegane były przez Państwa jako instrument zależny od arbitralnej decyzji nadleśniczego. Z naszego punktu widzenia to też nie będzie dobre rozwiązanie, bo wtedy względy pozamerytoryczne będą decydowały czy w jednym nadleśnictwie będzie kara, a w drugim nie będzie kary. To jest mechanizm, od którego powinniśmy odchodzić. Dlatego też to względy stricte merytoryczne powodujące, że mamy do czynienia albo ze zwłoką, czyli opóźnieniem za które winę ponosi tylko wykonawca, doprowadzi to do naliczenia kary, albo też wykonawca pokaże zamawiającemu, który też nie jest niewrażliwy na tego rodzaju argumenty, że niedotrzymanie terminu jest następstwem zdarzeń, co do których winy nie można wykonawcy przypisać. Jeżeli to zostanie wykazane to umowa nie pozwala na naliczenie kary, bo kara tak jak powiedziałem liczona jest zawsze za zwłokę. Tylko i wyłącznie.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Czy możemy liczyć, aby cała ta interpretacja trafiła pod strzechę i te ważne punkty tej dyskusji?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Z punktu widzenia prawa odpowiedzialność za zwłokę, czy odpowiedzialność za opóźnienie jest to elementarna wiedza prawnicza. Nie chciałbym wyjść tutaj na osobę niegrzeczną, ale myślę, że w nadleśnictwach ta świadomość jest. Specjalnie te kary umowne przygotowaliśmy w taki sposób, aby ktoś z tą elementarną wiedzą prawniczą dostrzegł, że to są kary rzeczywiście ze zwłokę.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Zapewniam Pana, że nie ma tej świadomości.

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Nie wiem czy ta świadomość jest, czy jej nie ma. Trudno mi się wypowiadać za Lasy Państwowe w zakresie docierania tej wiedzy pod strzechy. Mam wrażenie, że tyle wysiłku co zostało włożone aby propagować ten wzorzec specyfikacji chyba jeszcze nigdy nie było udziałem Lasów Państwowych. Zrobiliśmy tytaniczną pracę, żeby informacje odnośnie specyfikacji możliwie szeroko rozpowszechnić i pewne ugruntowane interpretacje również. Mam nadzieję, że spełni to oczekiwanie, żeby wiedza ta trafiała pod strzechy.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Panie Mecenasie nie ma przepisu prawnego, który czyniłby automatycznie sprawiedliwość. My rozmawiamy o ludziach. To porozumienie to zależy na pewno od obydwu stron. Ono się odbywa pod presją. My przedsiębiorcy pod presją złej pogody, awarii sprzętu, niedostatku ludzi etc. Natomiast nasz partner presji przełożonych, inspektorzy przyjeżdżają, dyrekcja nad głową wisi, czy nie lepiej jest zrobić tak, żeby mieć święty spokój?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Jasne, że tak. Teraz mam tę komfortową sytuację, że wypowiem się z pozycji zewnętrznego prawnika. Mógłbym przytoczyć teraz szereg cytatów ze strony jednostek organizacyjnych, z którymi współpracuję. „Panie Mecenasie co my mamy zrobić? Jedno zlecenie po terminie, drugie zlecenie po terminie, trzeciego w ogóle nie chcieli odbierać, musieliśmy się prosić, żeby je zrobili, te pozyskaniowe to wezmą bo tam są pieniądze, ale te z hodowli to nie chcą i trzeba ich przymuszać.” Myślę, że każdy z nas powinien zacząć od swojego podwórka. Jeżeli będziemy się trzymać litery umowy, którą zawrzemy na gruncie tej umowy nikomu nie stanie się krzywda tzn. zapłata będzie w terminie tj. do tych 21 dni, a może wcześniej, nikomu nie zostanie naliczona kara, jeżeli niedotrzymanie terminu będzie następstwem zdarzeń, za które wykonawca nie ponosi odpowiedzialności. Zauważcie Państwo pokaże to na prostym przykładzie. Zlecenia zostały potraktowane w szczególny sposób na gruncie tej umowy. Zostały wręcz niejako rozbudowane. Regulacja w tym zakresie jest rozbudowana, gdyż taka

była potrzeba sygnalizowana przez Lasy Państwowe. Kwestia, która została szczególnie potraktowana to nieodbieranie zleceń przez wykonawcę. Zlecenie jest tym dokumentem, który stanowi protokół przekazania powierzchni, stanowi podstawę wykonywania czynności, precyzuje różne aspekty wykonawstwa, które są nie do opisanego na etapie przetargu. Z drugiej strony wykonawca zostaje zobowiązany, żeby takie zlecenie przyjąć, jednakże jest zapisane w umowie, że nie pozbawia do prawa wykonawcy do kwestionowania zasadności wystawienia zlecenia. W momencie, w którym wykonawca zostaje przymuszony do takiego zlecenia to umowa daje mu procedurę – zakwestionowanie. Niech zamawiający od razu po wystawieniu takiego zlecenia ma informację od wykonawcy, że coś jest nie tak np. zlecenie jest niewykonalne, niemożliwe do zrealizowania w tym terminie czasowym, nie można go zrealizować tak jak tego sobie życzy zamawiający. Jeżeli zlecenie nie jest brane to na początek jest drobna kara umowna w wysokości 100 zł, gdyż zamawiający jest zainteresowany tym żeby wykonawca wykonywał dane zlecenie. W dalszej kolejności są te bardziej dotkliwsze instrumenty. Zwróćcie Państwo uwagę, umowa także przymusza zamawiającego, żeby zamawiający odbierał to co wykonawca wykonał. Wprowadziliśmy karę umowną za niewyznaczenie na czas odbioru. Z drugiej strony nawet jeśli wykonawca nie realizuje umowy i nie zgłasza do odbioru to mamy prawo odebrać samodzielnie po to żeby chociażby zmniejszyć podstawę do naliczania kary umownej. Jest tych mechanizmów bardzo dużo tylko trzymajmy się litery tej umowy wychodząc tak jakby od własnego podwórka po to, aby doprowadzić tą umowę do szczęśliwego końca. Umowa jest sporządzona przy jednym fundamentalnym założeniu – powinna być zrealizowana zgodnie z jej treścią bo odstępstwo, naliczanie kar, odpowiedzialność na zasadach ogólnych wynikająca z kodeksu - to w jakimś sensie porażka stron.

Przedstawiciel przedsiębiorców leśnych:

Jak zgłaszać sporne sytuacje?

Pan mec. Jarosław Jerzykowski:

Proszę zgłaszać sporne sytuacje do przedstawiciela zamawiającego. Można pisemnie. Jest kilka form kontaktu. Mogą Państwo napisać maila, zawsze to dowodowo lepiej, niż tylko omówienie sprawy tak bezpośrednio. Po to jest tak mocno zaakcentowany przedstawiciel zamawiającego i wykonawcy, żeby problemy związane z realizacją umowy były rozwiązywane na bieżąco. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy realizacji umowy, która jest warta coraz więcej bo mówimy o umowach, które zaczynają być warte kilka milionów złotych będą powstawały problemy. Obie strony mogą różne zdarzenia różnie postrzegać, ale po to właśnie są przedstawiciele stron, żeby te rzeczy rozstrzygać. Koledzy z RDLP, muszę pochwalić, zaczynają wprowadzać praktykę comiesięcznych spotkań i omawiania tego co w trakcie realizacji umowy już wystąpiło i będzie miało miejsce. Jest to podobna praktyka do rad budowy, która jest stosowana w budownictwie od kilku lat. Dlatego, że jest to wielki kontrakt podczas realizacji którego wszystko się może zdarzyć. Jest zawsze pewne pole elastyczności co do realizacji umowy. Nie jest zawsze tak, że zamawiający musi wykonawcę zarzucić zleceniami co spowoduje, że wykonawca nie będzie w stanie otworzyć wszystkich frontów robót. Może warto zawczasu zasygnalizować pewien problem, że np. ludzie się pochorowali, żeby pewne zlecenia trochę w czasie przesunąć. Jest to kwestia właśnie takiego dobrze rozumianego dogadywania się przy realizacji umowy bo nie wszystko w tej umowie da się zapisać. Po to umowa jest tak elastycznie skonstruowana, żeby dwóch szanujących się partnerów znalazło pewien modus operandi szczęśliwie doprowadzić umowę do końca. Zachęcam do tego Państwa, gdyż umowa właśnie tak jest skonstruowana, według takiej właśnie filozofii. To nie jest filozofia wojny, jest to filozofia dialogu.

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej w DGLP Pan Krzysztof Knop:

Szanowni Państwo, dziękuję za bardzo owocne spotkanie. Monitorowanie i analiza tego co się dzieje w sektorze usług leśnych jest procesem ciągłym. Podczas posiedzenia padło wiele pozytywnych słów zarówno ze strony Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych, jak i Polskiej Leśnej Izby Gospodarczej w stosunku do pracy wykonanej przez zespoły zadaniowe – za co dziękujemy. Mam nadzieję, że w wielu sprawach dojdziemy do konsensusu a nasze relacje


będą pozytywne. Dziękuję za przybycie i zapraszam wszystkich członków Komisji Wspólnej na obiad.

Zastępca Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych ds. Finansów i Zasobów Majątkowych Pan Krzysztof Janeczko:

Dziękuję wszystkim członkom za przybycie i aktywny udział w posiedzeniu Komisji Wspólnej. Odpieram zarzuty dotyczące wadliwości obowiązujących zasad sprzedaży drewna kierowane przez Prezesa Stowarzyszenia Przedsiębiorców Leśnych Pana Tadeusza Ignaciuka, gdyż przedstawiony problem wynika z innych uwarunkowań.

Na tym protokół/stenogram zakończono.

Protokół/ stenogram sporządził:



KIEROWNIK
Stanowisko ds. Przedsiębiorczości Leśnej

Kierownik w Stanowisku ds. Przedsiębiorczości Leśnej:

mgr inż. Krzysztof Knop

Zatwierdził:

DYREKTOR GENERALNY
LASÓW PAŃSTWOWYCH

dr inż. Konrad Tomaszewski